Dzisiaj 2 bezpłatne premie — GOSPODYNI WIEJSKA i STRUMYK — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 11 *Warszawa, dnia 12 marca 1939 roku* **Rok III**

Ojciec Święty — Pius XII

Kardynał Eugeniusz Pacelli wybrany papieżem

Polska łączy się w hołdzie dla Głowy kościoła

Ojciec Święty został wybrany.

Ową radosną wieść ogłoszono z balkonu Bazyliki św. Piotra już pierwszego dnia, gdy kardynałowie radzili nad wyborem Głowy Kościoła.

Na stolicę Piotrową powołany został kardynał Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Kardynał Pacelli był od roku 1930 sekretarzem stanu (jakby ministrem spraw zagranicznych), a więc był najbliższym współpracownikiem bmarłego Ojca Św., Piusa XI, wielkiego Przyjaciela Polski.

To, że On właśnie został wybrany Głową Kościoła oraz fakt, że nazwał się Piusem XII, świadczy niewątpliwie, że pragnie iść drogą wytyczoną przez Wielkiego Poprzednika. A trzeba stwierdzić, że jest to droga, która dzieło Papieża Piusa XI doprowadziła do wspaniałego rozkwitu i olbrzymiego znaczenia na całym świecie.



Wola, by nie zboczyć z tej wspaniałej drogi, ujawniła się w tak szybkim i jednomyślnym wyborze. W walce bowiem o całkowitą niezależność Kościoła, podobnie jak w innych dziedzinach, właśnie kardynał Pacelli pełnił czołową rolę pod kierownictwem Piusa XI. Cała Jego długoletnia działalność odznaczała się nieugiętą mocą w służbie wiary i katolicyzmu. Nakazy religii chrześcijańskiej były dlań zawsze najważniejszym drogowskazem.

W całym świecie katolickim kardynał Pacelli zdobył sobie wielką cześć i miłość.

Polska z niezmierną radością wita nowego Papieża, który tak piękną rolę, pełną zasług i chwały, odegrał u boku Swego wielkiego Poprzednika, „polskiego Papieża", związanego gorącymi uczuciami z naszą Ojczyzną.

Nowowybrany Ojciec Święty dał nieraz dowody, że żywi wiarę nieustraszoną w głębokie przywiązanie Polski do Stolicy Piotrowej, że otacza naród polski miłością i życzliwością, że raduje się wzrostem siły i znaczenia nowej Polski, że zachowuje dla narodu naszego te same przyjacielskie uczucia, którymi przepojone było serce Piusa XI.

Cała Polska, z wielomilionowymi rzeszami ludu polskiego na czele, łączy się dziś w hołdzie dla Głowy Kościoła, Namiestnika Chrystusowego, Papieża Piusa XII.

Bogaty plon 3-dniowych obrad

Rady Naczelnej O. Z. N.

Dnia 27, 28 lutego i 1 marca, obradowała Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego, poświęcona sprawom **kolonialnym, polityce ludnościowej i społeczno-zdrowotnej, uprzemysłowienia kraju** oraz **sprawie szkolenia młodych sił fachowych.**

Rada Naczelna O. Z. N. ostatnio obradowała pod przewodnictwem Szefa Obozu gen. **St. Skwarczyńskiego,** który wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej Polski.

W wyniku trzydniowych obrad, Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwaliła tezy, dotyczące wyżej wspomnianych zagadnień.

Na czoło obrad wysunęły się

żądania kolonialne

w sprawie których Rada Naczelna m. in. podjęła następujące uchwały:

„Polska musi posiadać dostęp do obszarów kolonialnych na równi z innymi wielkimi państwami Europy. Dążenia Narodu polskiego wypływaja z sytuacji ludnościowej, podstawowych potrzeb gospodarczych i położenia geograficznego.

Polska obecnie odcięta od źródeł surowców, nie może normalnie rozbudowywać życia gospodarczego, a przyrost naturalny ludności jest hamowany. Dlatego celem polityki kolonialnej jest poprawa warunków gospodarczych oraz zwiększenie przyrostu ludności.

Udział Polski we władaniu kolonii otworzy możliwości wykorzystania nadmiaru ludności, przez skierowanie jej na nowe obszary.

O. Z. N. kategorycznie przeciwstawia się emigracji do krajów obcych, gdzie Polacy mogą ulegać wynarodowieniu i swoje siły oddawać na pożytek państw obcych.

O. Z. N. wychodzi z założenia, że na kuli ziemskiej, a szczególnie w Afryce istnieją wielkie, bogate kraje, których zaludnienie i zagospodarowanie przyczyniłoby się dla powszechnego rozwoju kultury i cywilizacji.

Prawa do posiadania kolonii nie powinny należeć tylko do tych, którzy wpierw je opanowali, ale muszą służyć dla tych narodów, którzy ziemi tej potrzebują, a przez swój wielki rozwój są również zdolne same do gospodarowania na tych terenach.

— Polacy w wysokim stopniu posiadają zdolności kolonizatorskie i dali dowód umiejętności gospodarowania wśród obcych. Przykładem tego są rzesze Polaków w Ameryce i innych państwach.

Żądania kolonii dla Polski są zagadnieniem samodzielnym i nie mogą być łączone z emigracją żydowską.

Polska żąda terenów, nad którymi będzie sprawowała władzę suwerenną, jednak będzie chciała wykorzystać i duże formy dostępu do surowców.

Polskie żądania mogą być tylko zaspokojone przez takie tereny, które będą przydatne dla kolonizacji (osadnictwa) i zawierały bogactwa, potrzebne dla naszej gospodarki.

Brak surowców, zależność gospodarcza od zagranicy, stawia uzyskanie kolonii, jako konieczność państwową, która musi być zrealizowana.

Przed uzyskaniem kolonii już obecnie trzeba na te sprawy skierować wysiłek i energię i poczynić odpowiednie przygotowania. W tym kierunku powinna być skierowana energia całego społeczeństwa, idea ta powinna przewijać się przez wszystkie dziedziny życia społecznego, a w pierwszym rzędzie, pionierami tej idei powinni być członkowie O. Z. N.

Polityka ludnościowa i społeczno-zdrowotna

Wielkie zadania i cele, które stoją przed polskim Narodem i mają być spełnione, zależą przede wszystkim od ilości i jakości ludzi.

Dlatego polityka państwa w tym kierunku powinna mieć na celu zapewnienie Polsce należytego rozwoju ludnościowego.

Celem i zadaniem tej polityki powinno być:

a) stałe podnoszenie wartości moralnej i fizycznej elementu ludzkiego,

b) utrzymanie przyrostu żywych sił Narodu przez opiekę nad rodziną, matką, dzieckiem i t. p.,

c) planowe rozmieszczenie ludności ze względów na obronność, warunki gospodarcze, strukturę społeczną i narodowościową.

Obowiązkiem każdego Polaka jest wychowanie licznego i zdrowego potomstwa, a państwo liczne rodziny powinno otoczyć szczególną opieką.

Te sprawy muszą być rozwiązane na płaszczyźnie polityki gospodarczej, kolonialnej, emigracyjnej, społecznej i agrarnej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku, że opieka nad zdrowiem i zdolnością do pracy obywateli jest jednym z pierwszych i stałych obowiązków państwa.

Do podniesienia stanu zdrowotnego należy dążyć przez zracjonalizowane odżywianie, podniesienie stanu higienicznego osiedli, rozbudowa mieszkań, opieka nad bezpieczeństwem pracy i tp.

Opieka nad zdrowiem powinna obejmować również i walkę z chorobami, rozbudowę szpitali, przytułków dla starców, racjonalne rozmieszczenie lektury, ochronę nad macierzyństwem, opieka nad młodzieżą, organizacje wychowania fizycznego i t. p.

Na ten cel Państwo powinno znaleźć odpowiednie środki a działalność poszczególnych ministerstw, powinna być skupiona w jednym ośrodku.

W sprawie

uprzemysłowienie kraju

Rada Naczelna O. Z. N. podjęła doniosłe uchwały, wysuwając tezy, mając na uwadze następujące zagadnienia:

1) Wzmożenie siły obronnej Państwa,

2) Przebudowa struktury gospodarczej i ludnościowej,

3) Usunięcie bezrobocia,

4) Wykorzystanie własnych bogactw naturalnych,

5) Osiągnięcie samodzielności gospodarczej Polski,

6) Zdobycie należnego Polsce udziału w ogspodarce światowej,

7) Podniesienie stopy życiowej szerokich warstw ludności,

8) Wzmożenie przemysłu średniego i drobnego oraz rzemiosła i chałupnictwa.

— Zagadnienie to Rada rozpracowała szeroko, kreśląc plany realizacyjne. W związku z uprzemysłowieniem kraju wiąże się też sprawa przygotowania młodzieży do zawodu. I w tej sprawie Rada Naczelna podjęła odpowiednie uchwały.

Widzimy, że bogaty plon trzydniowych obrad Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, stanowi wyraz dążeń i tęsknot całego Narodu.

Te żywotne sprawy, konieczne dla naszego życia państwowego, odpowiednio rozpracowane przez reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa, oraz specjalistów w tych dziedzinach, ułatwią pracę Rządowi w ich wykonaniu.

Przewidująca gospodarka, mądra myśl o przyszłości rokują nam lepszą przyszłość. Tymbardziej uchwały te są bliskie dla chłopów, bo wieś dawno czeka na spełnienie żywotnych spraw, które pozwolą jej wydźwignąć się z niepomyślnego stanu, w jakim jeszcze obecnie się znajduje.

Polska polityka zagraniczna jest niezależna

Z przemówienia gen. Skwarczyńskiego na Radzie Naczelnej O. Z. N.

Dnia 27 lutego br. na otwarciu sesji Rady Naczelnej O.Z.N. Szef Obozu, gen. Skwarczyński, omówił szerzej stanowisko Obozu wobec aktualnych zagadnień.

W roku ubiegłym, w czasie wydarzeń międzynarodowych, zdaliśmy dobrze egzamin. Polska rozszerzyła granice. Na świecie jednak wcale nie uspokoiło się. Mogą nadejść nieprzewidziane wstrząsy i przemiany. Dziś sytuacja jest taka, że każdy naród i każde państwo liczyć może przede wszystkim na własne siły.

„Zwłaszcza Polska, — mówił Szef O.Z.N. — której położenie geopolityczne jest wyjątkowo trudne, musi się kierować tylko i wyłącznie tą właśnie prawdą. Polegać możemy przede wszystkim na własnych siłach militarnych i na sile zwartego i świadomego swych dażeń społeczeństwa, albowiem za najlepiej wyszkolonym i wyposażonym wojskiem stać musi jednolita opinia zorganizowanego społeczeństwa".

Na tej prawdzie opierała się i opiera nadal polityka zagraniczna Polski, której główny kierunek wytyczył Józef Piłsudski. Dlatego kłamstwem byłoby gadanie, że nasza polityka zagraniczna opiera się na tym czy innym mocarstwie.

„Polska polityka zagraniczna jest niezależna, a kieruje nią jedynie polska racja stanu".

Wykazały to również przełomowe dni ubiegłego roku, kiedy całe społeczeństwo, bez różnicy poglądów politycznych, tak żywiołowo manifestowało na cześć Naczelnego Wodza, który wskazał na konieczność zjednoczenia się pod hasłem obrony Polski.

A jednak i wtedy sztaby partyjne usiłowały przeciwstawić się interesom Państwa i woli całego narodu. Pamiętamy przecież, co to mówiono, co pisano po partyjnych gazetkach, jak próbowano i chłopa wciągnąć w te szacherki, jak wysyłano pozdrowienia do Czechów. Nawet w dniu, w którym Praga miała odpowiedzieć na ultimatum Polski, nawet w tym dniu próbowano warcholić i protestować.

Kiedy Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo, wówczas sztaby partyjne przycichły. Tego ich postępowania społeczeństwo zapomnieć nie może, zwłaszcza dziś, gdy bankruty partyjne znowu próbują warcholić, mącić, gdy rozpoczynają podejrzane gry i gierki. Szef O.Z.N. zakończył przemówienie następująco:

„Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej, że ktoś z ukrycia inspiruje te wypadki w myśl wskazówek dyrektyw obcych, nic nie mających wspólnego z polską racją stanu".



„Wzywamy wszystkich do pokoju"

-- woła nowy Ojciec św. w swym pierwszym orędziu

Zaraz po wyborze na Papieża nowy Ojciec św. Pius XII ogłosił do całego świata katolickiego orędzie, które — jak sam wskazuje na wstępie — jest wynikiem odczuwanej przez niego potrzeby oznajmienia wszystkim jego pierwszych myśli i pierwszego ojcowskiego słowa.

Nowy Ojciec św., pozdrawiając dalej w swym orędziu kardynałów, biskupów i księży oraz błogosławiąc wszystkim katolikom — wyraża życzenie i **wezwanie o pokój,** który jego wielki Poprzednik z tak bardzo wielką wytrwałością zawsze doradzał całej ludzkości.

„Wzywamy wszystkich — czytamy dalej we wspomnianym orędziu — do pokoju rodzin zjednoczonych i zgodnych w świętej miłości Chrystusowej, do pokoju panującego pomiędzy narodami a osiągniętego dzięki braterskiej wzajemnej pomocy, przyjaznej współpracy i serdecznego porozumienia ludzkiego pod okiem i opieką Boskiej Opatrzności".

Z kolei nowy Papież Pius XII stwierdza, że w chwili obecnej, gdy osiągnięcie tego pokoju napotyka na wielkie trudności — wznosić on będzie do Boga modły, w szczególności zaś za tych, którzy prowadzą narody po drogach pomyślności i postępu. W końcu Ojciec św. powtarza za św. Pawłem słowa: „Zrozumcie nas" i prosi Boga o uczynienie wszystkich jego życzeń owocnymi i zesłanie na całą ziemię pocieszenia.

Życzenia Polski dla Ojca Św.

Z powodu dokonania wyboru nowego Papieża w osobie kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego (czyta się Paczellego), o czym piszemy obszernie na innym miejscu — P. Prezydent Rzplitej przesłał nowemu Ojcu św. Piusowi XII telegram z wyrazami hołdu oraz gorących życzeń chwały i długiego panowania. Życzenia nowemu Ojcu św. wysłał również w imieniu własnym i całej Armii Polskiej Marszałek Śmigły-Rydz.

Z tego samego powodu telegramy hołdownicze wraz z życzeniami wysłali do Rzymu: premier gen. Sławoj Składkowski oraz minister spraw zagranicznych J. Beck, a na ręce przedstawiciela Ojca św. w Polsce Cortesi'ego: Marszałkowie Senatu i Sejmu oraz Szef O.Z.N. gen. St. Skwarczyński.

Pierwsze błogosławieństwo nowego Ojca Św. dla Polski

Podczas ceremonii składania przez kardynałów hołdu i przysięgi posłuszeństwa nowemu Ojcu św. Piusowi XII Prymas Polski ks. kardynał Hlond, zbliżając się do nowego Papieża, powiedział: „Składam Waszej Świątobliwości synowski hołd najwierniejszej Polski". W odpowiedzi na to odrzekł wzruszony Ojciec św.:

„Błogosławię z całego serca Episkopatowi w imię wyższych interesów wielkiej rodziny (t. j. wszystkim biskupom polskim), **władzom Państwa i całemu Narodowi Polskiemu".**

Rośnie coraz bardziej znaczenie polityczne Polski

Po odwiedzinach hr. Ciano bawił w Polsce min. spraw zagr. Rumunii

Od szeregu tygodni kraj nasz, dzięki urzędowym odwiedzinom kierowników polityki zagranicznej szeregu państw obcych — stał się ośrodkiem zainteresowania całej Europy. Bawił niedawno w Warszawie minister spraw zagranicznych Niemiec, później Włoch, obecnie Rumunii — w krótkim zaś czasie ma przybyć do Warszawy minister spraw zagranicznych Węgier. Zapowiadany jest już również wyjazd naszego ministra spraw zagranicznych J. Becka do Anglii.

Celem polityki Polski i Włoch jest ład i sprawiedliwość

W czasie odwiedzin ministra hr. Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możność kierownikom polityki zagranicznej obu krajów stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma państwami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków jak i dodatnich tego następstw. Obaj ministrowie potwierdzili też, że **jedynie ład** — to znaczy taki wzajemny układ stosunków, któryby odpowiadał potrzebom i interesom wszystkich narodów, **oraz sprawiedliwość,** oznaczająca, że w stosunkach tych mogą być brane pod uwagę interesy jedynie słuszne i potrzeby uzasadnione, **są istotnymi celami polityki Italii i Polski.** Tak pojęte cele są podstawą, na której mocno opiera się gmach przyjaźni polsko-włoskiej, a przyjaźń ta — jak to oświadczył hr. Ciano — będzie „coraz głębsza i serdeczniejsza".

Niemniej doniosłe znaczenie w zacieśnianiu się węzłów serdecznej przyjaźni pomiędzy Polską i Rumunią miały urzędowe odwiedziny ministra spraw zagranicznych tego państwa G. Gafencu (czyta się Gafenku), który bawił w dniach 4 i 5 b. m. w Warszawie.

Wspólnie musimy bronić naszego dziedzictwa i naszych interesów

Rumunia jest od wielu lat tym krajem, z którym związani jesteśmy przyjaźnią i przymierzem wojskowym. Przyjaźń tę i przymierze zapoczątkował Marszałek Piłsudski. Trwa ono i obowiązuje w swej mocy do dnia dzisiejszego, a pobyt w stolicy naszej wypróbowanego przyjaciela Polski, jakim jest minister Gafencu, zacieśnił jeszcze bardziej dobre stosunki, istniejące pomiędzy obu sprzymierzonymi państwami.

Podkreślił to zwłaszcza minister Gafencu, który w końcu swego przemówienia, stwierdził fakt, że naród jego jest świadomy, iż Rumunia i Polska mają te same misje do spełnienia i że oba te zaprzyjaźnione kraje muszą bronić trwałości nie dziedzictwa i ich interesów.

Minister Gafencu, który przybył do Polski w sobotę ub. tygodnia, odwiedził zaraz w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie, ministra spraw zagranicznych J. Becka, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. W drugim dniu, a więc w niedzielę został gość rumuński przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.

Szerokie zjednoczenie Narodu dziejową koniecznością Polski

W ubiegłą niedzielę, na posiedzeniu Rady Związku Oficerów Rezerwy, wygłosił dłuższe przemówienie wicepremier Kwiatkowski.

Omówiwszy na wstępie cele i zadania Związku, mówca wskazał, że w dzisiejszych burzliwych czasach zadania te są szczególnie ważne. Nawiązując do pamiętnych wydarzeń z jesieni ub. roku, i do postawy społeczeństwa w tym czasie, oświadczył:

„Ta wola zwycięstwa i wola odporu nie może przygasnąć — w obecnych warunkach międzynarodowych — ani na chwilę."

„W naszym rozumieniu, kto we współczesnym świecie pozwoli sobie dziesięć razy przydeptać palce u nóg bez czynnej reakcji i odporu, ten po raz jedenasty otrzyma pałką po głowie."

Dlatego też w każdym wypadku zewnętrznego niebezpieczeństwa, Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódz mogą liczyć, że w całym narodzie zbudzi się największa wola oporu i zwycięstwa. Stanie się to tym łatwiej, im silniejsza więź będzie łączyć wszystkich obywateli narodowości polskiej. W związku z tym wicepremier Kwiatkowski powiedział:

„My nie tylko wierzymy w możliwość szerokiej narodowej konsolidacji, do której wzywa Polskę Marszałek Śmigły-Rydz i dla której realizacji został powołany do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale sądzimy, że jest ona dziejową koniecznością Polski współczesnej. Dlatego ręka nasza pozostaje wyciągnięta do zgody a myśl nasza z uporem powracać musi do rozwiązania tej konieczności na szerokiej narodowej podstawie."

Jak odbył się wybór nowego Papieża

Koronacja nastąpi w dniu 12 bm.



Ojciec św. Pius XII przybrany w szaty pontyfikalne zaraz po wyborze na Papieża



Nieprzeliczone tłumy, oczekujące przed kościołem św. Piotra na wybór nowego Papieża

W szaro-błękitnym świcie przedwiośnia wielki plac św. Piotra przedstawiał we czwartek ubiegłego tygodnia widok wyjątkowy. Na tle wspaniałego kościoła, u stóp okalających plac kolumnad snuły się jakieś cienie, tworząc mniej lub więcej przypadkowe grupy. O świcie już bowiem przybywali tu ludzie, by wybrać sobie jaknajdogodniejsze miejsca, z których najlepiej będą mogli widzieć nowoobranego Papieża, który bezpośrednio po decydującym głosowaniu, ukaże się na balkonie, by udzielić Rzymowi i światu pierwszego Apostolskiego błogosławieństwa.

300-tysięczne tłumy oczekiwały na wybór nowego Papieża

Tłumy z każdą godziną zgęszczają się. Liczba ich już w godzinach rannych dochodzi do 250 tysięcy osób, które z zapartym oddechem spoglądają na śpiczasty dach kaplicy Sykstyńskiej, ponad którym wystrzela w górę wysoki komin. Dym, wychodzący z jego wnętrza oznajmić ma zebranym, czy wyboru nowego Ojca św. dokonano już, czy też wyniki głosowania nie dały wymaganej większości żadnemu z kardynałów. W okół panuje grobowa cisza. Czasem tylko przerywa ją brzęk ostróg lub dźwięk szabli barwnych, przystrojonych w średniowieczne mundury gwardzistów, którzy zwartymi szpalerami otoczyli kościół św. Piotra, stojąc na straży wielkiej tajemnicy „conclave".

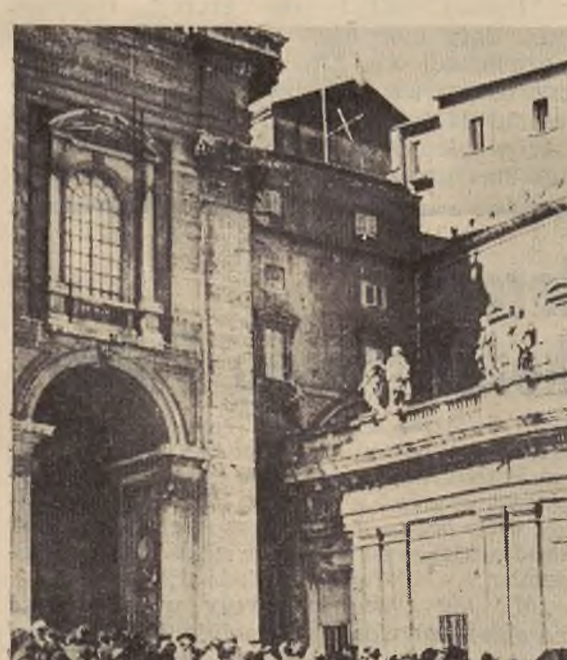
Tymczasem za opieczętowaną bramą tej części pałacu papieskiego, w której odbywa się „conclave", kardynałowie wysłuchują Mszy św., poczym, po spożyciu śniadania, udają się na głos dzwonu do kaplicy Sykstyńskiej. Za chwilę ma się rozpocząć pierwsze głosowanie. Poprzedza je odśpiewanie hymnu do Ducha św. i przepisane modlitwy, oraz przysięga o dochowaniu tajemnicy. Po czynnościach tych mistrz ceremonii zamyka drzwi kaplicy od wewnątrz. Kardynałowie otrzymują kartki do głosowania. Za chwilę wypełnią je i złożą, podchodząc do ołtarza, na dnie głębokiego kielicha. Ci z kardynałów, którzy pozostali złożeni ciężką chorobą w swych celach, również głosują. Od nich jednak kartki odbierają trzej inni kardynałowie, specjalnie do tego wyznaczeni.

Pierwsze głosowania nie dają wyniku

Na placu przed kościołem św. Piotra wzrasta coraz bardziej podniecenie wśród stutysięcznych rzesz. Zbliża się godzina jedenasta. Wszyscy spoglądają z biciem serca na komin, z którego po chwili wydobywają się czarne kłęby dymu. Znak to, że wyboru Papieża nie dokonano jeszcze. Wszyscy mimo to pozostają na miejscu, wsłuchując się w krzykliwe głosy chłopców, sprzedających podobizny poszczególnych kardynałów, uważanych za najbardziej „papabili" (godnych zostania Papieżem).

Zebrani w kaplicy Sykstyńskiej kardynałowie przystępują jednakże zaraz do drugiego głosowania. Może tym razem jeden z nich uzyska wymaganą większość. Zapowiadano przecież, że „conclave" nie potrwa długo w tym roku. Ale oto głośniki radiowe zapowiadają już, że wkrótce podane będą wyniki drugiego głosowania. Trzysta tysięcy Włochów i cudzoziemców znów wpatruje się uporczywie w komin nad kaplicą Sykstyńską, z którego, o dziwo, ukazuje się biały dym. Tłum szaleje z radości, padają różnojęzyczne okrzyki. Nie długo jednakże trwa ten stan uniesienia, bo smugi białego dymu nabierają powoli barwy brunatnej. Drugie głosowanie odbyło się zatem również bez dodatniego wyniku.

Ze względu na to, że następne głosowanie odbyć się miało dopiero o godzinie 4-ej min. 25, tłumy nieco rzedną. Słońce praży nie na żarty. Czas coś spożyć — stanie o głodzie ogromnie wyczerpuje. Rozchodzą się więc powoli Włosi i cudzoziemcy, kierując się w stronę starego Rzymu. Na ulicach panuje nieopisany gwar. Wszyscy mówią tylko o odbywającym się „conclave". Jedni się zakładają, inni toczą zawzięte dyskusje. Wszędzie jednakże słychać jedno: „Papieżem musi zostać Włoch".



Szczyt kaplicy Sykstyńskiej (x) z wysoko wystrzelającym w niebo kominem, z którego wydobywające się kłęby dymu oznajmiały tłumom o wynikach głosowania

„Habemus Papam" — mamy Papieża!

Zbliża się jednak coraz bardziej oznaczona godzina. Na placu św. Piotra znów faluje morze głów. Z każdą upływającą minutą rośnie podniecenie. Wyczuwa się ogólnie, że tym razem usłyszymy słowa: „Habemus Papam" — mamy Papieża. Jakoż istotnie z wybiciem siódmej godziny wieczorem z komina nad kaplicą Sykstyńską wydobywa się błękitna smuga dymu. Tym razem kartki spalone zostały bez domieszki do nich mokrej słomy. A więc nowy Papież został wybrany.

Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany wprost entuzjazm. Okrzykom „Habemus Papam" nie było końca. Wielu wytrysnęły z oczu łzy, łzy radości i wesela.

Trudno naprawdę opisać, co się działo na placu św. Piotra w chwili, gdy nieco później radiostacja watykańska ogłosiła następujący komunikat: „Laudetur Jezus Chrystus" (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus) — radiostacja watykańska. W tej chwili ukazał się biały dym nad kaplicą Sykstyńską. Wybrano Papieża".

Pius XII

Wejdźmy jednak teraz do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie nastąpił wybór nowego Ojca św. W chwili, gdy ogłoszono wynik głosowania i stwierdzono, że potrzebną ilość głosów uzyskał kardynał Pacelli (czyta się Paczelli) — otwarto natychmiast wrota kaplicy, po czym do nowoobranego Papieża zbliżył się jeden z najstarszych kardynałów, zapytując go: „Czy przyjmujesz wybór?" Kardynał Pacelli odpowiedział twierdząco. Wszystkie więc baldachiny, wzniesione nad krzesłami kardynałów-wyborców na znak, że każdy z nich może zostać Papieżem — zostały zwinięte, oprócz jednego, nad krzesłem wybranego. Dwaj najbliżsi sąsiedzi nowego Papieża odsunęli też zaraz swe krzesła na znak poszanowania.

Z kolei nowowybrany Papież na zapytanie, jakie obiera sobie imię, odparł: „Piusa XII".

W kilka chwil potem, po przygotowaniu przez sekretarza „conclave" urzędowego aktu wyboru i przyjęcia tronu papieskiego, udał on się do bocznej salki, w której złożone były przygotowane zawczasu papieskie szaty pontyfikalne. Tutaj też nowy Papież ubrał się w białe pończochy i czerwone pantofle oraz włożył

(Dokończenie na stronie 5-ej).

Zajścia przeciwpolskie w Gdańsku

Zdecydowana postawa Rządu i społeczeństwa polskiego

Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska doszło do gwałtownych zaburzeń, które spowodowali niemieccy studenci, organizując dwukrotny krwawy napad na młodzież polską. Studenci polscy zostali najpierw w barbarzyński sposób zaatakowani przez umundurowaną młodzież niemiecką we Wrzeszczu, później zaś w gmachu Politechniki Gdańskiej. Z powodu tego, że drugi napad dokonany został po udzieleniu zapewnienia władzom Rzplitej w Gdańsku przez wiceprezydenta Senatu Wolnego Miasta, że coś podobnego już się więcej nie zdarzy — Komisarz Generalny Rzplitej z polecenia Rządu Polskiego złożył wiceprezydentowi zasadnicze pismo, w którym określona została zdecydowana postawa naszego rządu wobec całokształtu wydarzeń gdańskich. W wyniku tego Politechnika Gdańska została zamknięta.

Sprawa tych barbarzyńskich wyczynów dokonanych przez rozwydrzonych studentów niemieckich odbiła się szerokim echem w całym naszym kraju. Obradująca w ub. tygodniu w Warszawie Rada Naczelna O.Z.N. odpowiedziała na nie rezolucją, w której czytamy, że:

„W związku z ostatnimi prowokacjami przeciwpolskimi w Gdańsku, Rada Naczelna O.Z.N. z oburzeniem potępia te wystąpienia i stwierdza, że Naród Polski zdecydowanie i energicznie poprze stanowisko, jakie Rząd Polski zajmie w tej sprawie".

W sprawie tej również posłowie z koła parlamentarnego O.Z.N. złosili do laski mraszałkowskiej przez swego przedstawiciela wicemarszałka **Surzyńskiego** interpelację (zapytanie) ka **Surzyńskiego** interpelację (zapytanie) jakie środki zamierza rząd przedsięwziąć dla uspokojenia stosunków w Gdańsku.

Uruchomienie robót publicznych nastąpi 10 marca b. r.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił termin rozpoczęcia robót publicznych *na 10-go marca.*

Ponadto Komitet powziął uchwałę w sprawie organizacji zatrudnienia bezrobotnych

Zasadniczą intencją uchwały jest dążenie do zatrudnienia na robotach publicznych oprócz zarejestrowanych bezrobotnych *również ludności miejscowej.*

Uchwała reguluje sprawę systemu płac akordowych na robotach publicznych, obliczając stawki akordowe w ten sposób, by osiągany w ramach ośmiogodzinnego dnia pracy, zysk wynosił więcej, niż dzienna płaca przy wynagrodzeniu za godzinę.

18 i 19 marca w szkołach

Minister oświaty wydał na dzień 19 marca następujące zarządzenie:

„Dzień 19-go marca, tak uroczyście obchodzony za życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jest i pozostanie nadal dniem Jego święta, dniem, w którym wszystkie myśli i uczucia skierować winniśmy ku Wskrzesicielowi niepodległej Polski. Józef Piłsudski bowiem ujął w swe mocne dłonie losy Ojczyzny i ku wielkiej przyszłości ją prowadził.

Niech dnia tego młodzież skupi swą uwagę i wolę, niech rozważy głębokie, w daleką przyszłość sięgające wskazania Józefa Piłsudskiego, niech pozna, jaką chciał widzieć Polskę i czego żądał od młodzieży.

Dzień 18 marca pp. dyrektorzy (kierownicy) szkół przeznaczą jedną lekcję na odczytanie wspólnie przez młodzież w klasach lub większych zespołach wybranych wyjątków z pism Marszałka, kierując się przy wyborze lektury wiekiem i rozwojem umysłowym młodzieży".

19 marca odbędą się uroczyste nabożeństwa, w których weźmie udział młodzież szkolna ze sztandarami.

Dyrekcje (kierownictwa) szkół zorganizują, bądź udostępnią młodzieży wysłuchanie przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia dnia 19 marca br. o godz. 19-tej".

Na dzień imienin Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, minister oświaty zarządził:

„Do życzeń armii przyłączyć się winny życzenia i uczucia młodzieży dla Tego, w którego ręku spoczywa wielkie dzieło obrony narodowej.

Dnia 17 marca w godzinach popołudniowych dyrekcje zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych, na których komendanci (komendantki) odczytają orędzie do młodzieży. Zbiórki należy urządzać wewnątrz budynków szkolnych".

(Dokończenie ze strony 4-ej)

białą sutannę i czerwoną pelerynę, haftowaną złotem i obramowaną gronostajami.

Pierwsze błogosławieństwo Rzymowi i światu

Ubrany w odświętne szaty papieskie udał się nowy Ojciec św. z powrotem do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie zasiadł u stóp głównego ołtarza. Tu przed nowowybranym Papieżem przedefilowali wszyscy kardynałowie, przy czym każdy z nich przyklękał przed nim i całował go w stopę, dłoń, a później w policzek.

Teraz nastąpiło ogłoszenie wyboru Papieża z zewnątrz balkonu kościoła św. Piotra, przez jednego z kardynałów, który udał się tam w otoczeniu gwardzistów papieskich w celu ogłoszenia zebranym tłumom radosnej nowiny. Słowa jego, wypowiedziane drżącym głosem po łacinie, a brzmiące w polskim tłumaczeniu: „Zwiastuję wam radość wielką: mamy Papieża — Eminencję Najprzewielebniejszego Eugeniusza, św. Rzymskiego Kościoła kardynała Pacelli'ego" oraz że nowy Papież przybrał imię Piusa XII — zagłuszone zostały długo niemilknącymi okrzykami rozentuzjazmowanych tłumów. Orkiestra gwardii papieskiej natychmiast odegrała na srebrnych trąbach hymn papieski, oddziały wojska i policji sprezentowały broń.

W kilka chwil później plac św. Piotra zaległa cisza, wśród której brzmiały tylko dzwony. A potem rozległo się potężne „Te Deum" — Ciebie Boże chwalimy — nucone z zapałem przez klęczące rzesze. W tym też momencie na balkonie kościoła św. Piotra ukazał się Ojciec św. Pius XII, który ze wzruszeniem udzielił pierwszego apostolskiego błogosławieństwa Rzymowi i światu.

Właściwe objęcie rządów przez nowego Papieża

Po błogosławieństwie, udzielonym tłumowi, powrócił Papież Pius XII do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie spędził dłuższy czas na modlitwie. Następnie, zasiadłszy na tronie, przyjął drugi hołd od kardynałów, po którym udał się do jednej z sal bocznych, by stąd, po zdjęciu uroczystych szat — skierować się do pokojów, zajmowanych dotychczas w charakterze kardynała sekretarza stanu.

W piątek Pius XII w orszaku dworzan i kleru przyjął od kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej trzeci hołd oraz przysięgę wierności i posłuszeństwa, po której wygłosił przez radio do świata katolickiego orędzie, treść którego podajemy na innym miejscu. Od tego dopiero momentu zaczęło się właściwe sprawowanie rządów nowego Papieża na stolicy Piotrowej. Następnie nowy Ojciec św. odebrał defiladę gwardii oraz uczniów seminarium, w którym pobierał pierwsze nauki.

Koronacja Ojca św. odbędzie się 12 b. m.

Jak z tego wszystkiego widzimy, nowy namiestnik Chrystusowy wstąpił na Stolicę Apostolską z zachowaniem wszystkich przepisów i obowiązujących tradycyjnych ceremonii. Sam zresztą fakt wyboru kardynała Pacelli'ego na Papieża w pierwszym dniu „conclave" jest rzeczą wprost niezwykłą, jeśli się zważy, że dotychczas „conclave" trwało po kilka, kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt i kilkaset dni. Fakt ten świadczy dodatnio o wielkiej spoistości Kościoła i zgody jego reprezentantów.

Warto na tym miejscu dodać jeszcze i to, że nowy Papież Pius XII, uroczysta koronacja którego nastąpi w dniu 12 b. m. — obrał sobie za godło swego herbu słowa zawołania rodu margrabiów Pacellich: „Opus Justitiae Pax" (Pokój — dziełem sprawiedliwości). Taki też tytuł nosić będzie okólnik do biskupów, który ma Pius XII ogłosić w ciągu bieżącego miesiąca.

Życie i dzieła Ojca św. Piusa XII

Nowoobrany obecnie Papież Pius XII, poprzednio kardynał Eugeniusz Pacelli, jest rodowitym Rzymianinem. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że wybór na Papieża otrzymał on z rąk św. Kolegium kardynalskiego w 63 rocznicę swych urodzin. Pochodzi z rodziny prawniczej. Skończył studia klasyczne, po czym wstąpił do t. zw. Colegium Capranica, które jednakże ze względu na stan zdrowia musiał wkrótce opuścić. Studia teologiczne ukończył w Rzymie, gdzie w r. 1899 otrzymał święcenia kapłańskie.

Jako młody kapłan został on przyjęty do biur św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, rozpoczynając karierę dyplomatyczną, której już nie opuścił aż do chwili wyboru na Papieża.

W dniu 22 czerwca 1917 r. Papież Benedykt XV, udzieliwszy prałatowi Pacelli'emu, święceń biskupich, mianował go swoim przedstawicielem w Monachium a później w Berlinie (w Niemczech), udzielając mu jednocześnie godności arcybiskupa. W Monachium a także i w Berlinie, arcybiskup Pacelli, obok szerokiej akcji społecznej, podjął jednocześnie prace, które doprowadziły do zawarcia układu pomiędzy Niemcami i Stolicą Apostolską w r. 1925.

Wszystkie te zasługi spowodowały, że w dniu 16 grudnia 1929 r. Papież Pius XI obdarzył go purpurą kardynalską. Wkrótce potem, po ustąpieniu kardyn. Gaspari'ego, został on mianowany sekretarzem stanu (godność ta i stanowisko w hierarchii kościelnej odpowiada naszemu ministrowi spraw zagranicznych), który to urząd sprawował aż do ostatniej chwili. Za czasów urzędowania kardynała Pacelli'ego w charakterze sekretarza stanu, zawarł Kościół katolicki szereg pomyślnych układów z państwami europejskimi.

Kardynał Pacelli występował również w r. 1934 w charakterze specjalnego wysłannika papieskiego na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Brazylii. Bawił poza tym w Stanach Zjednoczonych i we Francji (tu był w r. 1937 z urzędowymi odwiedzinami), oraz na Węgrzech, gdzie reprezentował Papieża na Kongresie Eucharystycznym w roku 1938.

Projekt ustawy o oddłużeniu rolnictwa zgłoszony przez posłów O. Z. N.

Na posiedzeniu Sejmu pos. **Rączkowski**, złożył podpisany przez 125 posłów projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych Projekt ten wprowadza parę zmian natury formalnej, szereg nowych ulg stosowanych generalnie i sposoby likwidowania zadłużenia indywidualnego. Projekt przewiduje przedłużenie terminu na składanie wniosków w sprawie działów rodzinnych i obniżenia reszty ceny kupna ziemi oraz na składanie wniosków o wdrożenie postępowania układowego.

Projektowane pogłębienie ulg generalnych idzie w kilku kierunkach Przede wszystkim przedłuża się okres spłaty papierami wartościowymi długów rolniczych według dotychczasowego systemu na cały okres rozterminowania długu, a równocześnie tak samo przedłuża się możliwość odpowiedniej ulgowej spłaty przed terminem gotówką a to ze względu na to, że drobni rolnicy z trudem operują papierami wartościowymi.

Następnie projektuje się zniesienie ograniczenia możliwości konwertowania długów rolniczych na kredyt długoterminowy.

Podstawową częścią projektu są przepisy o uproszczonym postępowaniu układowym dla drobnych gospodarstw wiejskich.

Przyszłość drobnego rolnictwa na Podolu

Uwagi wysłannika „Wsi Polskiej" o stosunkach w Małopolsce Wschodniej

II.

W poprzednim numerze pisaliśmy o akcji zmierzającej do wzmocnienia polskości na ziemiach Małopolski Wschodniej. Praca ta musi opierać się przede wszystkim na podstawach gospodarczych, bowiem często właśnie zależność gospodarcza powoduje stopniowe wynaradawianie się Polaków.

Dzisiaj chciałbym specjalnie omówić kwestię rolną na Podolu, tj. w województwie tarnopolskim. Sprawa rolna jest specjalnie doniosła dla ludności polskiej, ponieważ stosunki na terenach południowo-wschodnich tak się jakoś ułożyły, że znakomita **większość polskich chłopów jest właścicielami gospodarstw karłowatych,** posiada mniej ziemi niż sąsiedzi — Rusini bądź Ukraińcy. Dlatego **szybkie wykonanie przewidzianej ustawą o reformie rolnej parcelacji wzmocni jednocześnie żywioł polski,** obdzielając ziemią gospodarstwa karłowate, które przez to staną się zdrowymi, samodzielnymi warsztami rolnymi.

Upełnorolnienie gospodarstw karłowatych na Podolu jest o tyle trudne, że 80 proc. tamtejszych rolników to właśnie gospodarstwa karłowate. Zapas ziemi, którą można przymusowo rozparcelować, wynosi w województwie tarnopolskim 70 tys. ha. Z tego trzeba przeznaczyć pewną ilość na osadnictwo rolników z bardziej jeszcze przeludnionych zachodnich powiatów województwa lwowskiego. Licząc po 3 ha na jedno gospodarstwo karłowate możnaby tedy upełnorolnić mniej niż 30 proc. gospodarstw karłowatych, tymczasem na upełnorolnienie oczekuje paręset tysięcy. W przeciągu kilkunastu lat ziemianie na Podolu parcelowali ziemię prywatnie. Parcelacja ta nie dała dobrych wyników. Ziemianin sprzedając grunt zawsze chciałby uzyskać jak najlepszą cenę i to w gotówce. Chłop nabywca stara się kupić jak najwięcej ziemi i wydaje na kupno gruntu cały zapas gotówki, później zaś nie ma za co pobudować się, ani kupić inwentarza. Wielu tych nowych nabywców pouciekało już ze swoich działek, nie mając możności gospodarować, inni żyją w nędzy i mieszkają w ziemiankach, dopóki Państwo nie przyjdzie im z pomocą i nie udzieli pożyczki na budowę. Zupełnie inaczej przedstawia się parcelacja rządowa, gdzie parcelanci otrzymują ziemię na długoletnie spłaty. Obecnie też na Podolu prowadzi się poważną parcelację rządową. Ogółem rozparcelowano w ten sposób 2.067 ha, z czego utworzono 144 nowych gospodarstw dla kolonistów, przybyłych z zachodniej części województwa lwowskiego, 117 nowych gospodarstw dla rolników miejscowych, reszta poszła na upełnorolnienie.

Tu trzeba zwrócić uwagę, że w woj. tarnopolskim 41 tys. ha ziemi jest we władaniu żydów. **Ta ziemia przede wszystkim powinna być rozparcelowana polskim chłopom.** Z pośród będącego w rękach żydowskich zapasu ziemi na wykazach imiennych nakazujących parcelację znalazło się przeszło 68 procent. Ale to mało. Cóż z tego, że zapas, a więc nadwyżka żydowskiej wielkiej własności rolnej zostanie rozparcelowana pomiędzy chłopów. Stan, w którym żydzi władają tak poważnymi obszarami ziemskimi w Polsce, gdzie brakuje ziemi dla polskich chłopów, uznać należy za haniebny. Cała ta ziemia powinna być rozparcelowana pomiędzy polskich chłopów, a jeżeli ze ze względów gospodarczych konieczne jest pozostawienie pewnych większych ośrodków rolnych, to **władać nimi powinni Polacy a nie żydzi.**

Jak już powiedziałem, na drodze parcelacji nie da się wywrzeć decydującego wpływu na poprawę bytowania wsi podolskiej, ponieważ zapas ziemi wystarczy na upełnorolnienie niewielkiej zaledwie części gospodarstw karłowatych. Trzeba więc było pomyśleć o innych sposobach, mających na celu intensyfikację gospodarstw, podniesienie ich dochodowości. Praca ta zmierza w trzech kierunkach: podniesienia oświaty rolniczej, ulepszenia produkcji roślinnej oraz zwiększenia i polepszenia produkcji hodowlanej

(Dalsze uwagi podamy za tydzień).

Zebranie posłów i senatorów woj. lubelskiego

Dnia 1 marca odbyło się w Warszawie zebranie regionalnego zespołu posłów i senatorów woj. lubelskiego pod przewodnictwem sen. **F. Lechnickiego,** przewodniczącego okręgu OZN. W wyniku obrad ustalono, że odbędą się zebrania o charakterze powiatowym i gminnym, na których będą złożone sprawozdania z prac parlamentarnych.

Niezależnie od tego na konferencji była omówiona sprawa egzekucji drobnych rolników na terenie niektórych powiatów woj. lubelskiego. Okazuje się, że najwięcej egzekucji stosują instytucje kredytu zorganizowanego, a przede wszystkim KKO. Zebrane materiały będą wykorzystane dla przedstawienia ich odpowiednim czynnikom i poczynienia odpowiednich kroków w kierunku powstrzymania egzekucji.

W chłopskich oczach

Ratunek dla Kresów

Kazimierczak Hubert z Kołodenki na Wołyniu, omawiając sprawę oddłużenia rolnictwa, wskazuje, że powinno objąć ono na Kresach Wschodnich przede wszystkim długi Państwowego Banku Rolnego. Wielu bowiem Polaków, osiadłych tam na rozparcelowanych gruntach — nie może wywiązać się z zobowiązań wobec Państwowego Banku Rolnego. Polacy ci, stanowiąc doskonałą kadrę krzewicieli polskości — zmuszeni są wyzbywać się posiadanej ziemi, która przechodzi w ręce ruskie, a nawet czeskie. Żywioł ten góruje tym, że ma gotówkę, podczas gdy chłop polski, zadłużony po uszy, nie może wybrnąć żadną miarą z tarapatów. Jeszcze by jakoś było — ale cóż? Ceny zboża nie pozwalają całkowicie na uciułanie jakiejkolwiek nawet ilości grosza, potrzebnego, poza opędzeniem potrzeb najpilniejszych, na spłacanie długów.

Podobnie rzecz przedstawia się na Pomorzu. **Bisiorek Józef** z Nowego Dworu, poza żalem, skierowanym pod adresem Urzędów Ziemskich, które licznym chłopom udającym się ze środkowej Polski na Pomorze nie wyjaśniają istotnego stanu położenia tamtejszych gospodarstw — pisze:

„Kiedyśmy tu przyjechali, płaciliśmy Niemcom pełną wartość za gospodarstwa. Okazuje się jednak, że my właściwie kupiliśmy inwentarz i budynki, bo za grunt płacić musimy drugi raz. Sprawiły to zaległe renty, o których nie wiedzieliśmy. O, gdybym był wiedział, że na mojej osadzie — a tak jest i z wieloma innymi — ciąży kapitał rentowy osiem i pół tysiąca zł., napewno bym jej nie kupił. Przy pracach przeto nad projektem ustawy o oddłużeniu rolnictwa należy i to wziąć pod uwagę. Nasze gospodarstwa na Pomorzu mogą, poza innymi środkami uzdrowić obniżenie waloryzacyj rent oraz skreślenie zaległości rentowych".

Najwięcej gniecie rolników zmora zadłużenia. Piszą o tym ze wszystkich stron. **Józef Madej** z pow. grudziądzkiego na Pomorzu pisze:

„Mam działkę z parcelacji Państwowego Banku Rolnego, odkupioną od pierwszego nabywcy, który nie mógł podołać zbyt wysokiemu obdłużeniu..."

Czytelnik nasz nabył działkę z wiarą w lepsze czasy i swoją zaradność, lecz niestety sam znalazł się prawie w takim samym położeniu. Jest ich takich wielu. Pisali do Państw. Banku Rolnego, by im obniżył sumę zadłużenia, to otrzymali odpowiedź, że jeżeli nie mogą dać sobie rady, to mogą otrzymać zezwolenie sprzedaży i klienta na kupno. To przecież przykre.

O podobnych trudnościach pisze **J. K.** z pow. żnińskiego, woj. poznańskie. Mówi on tak:

— Dokąd nie załamała się koniunktura, byłem w stanie spłacać długi i podnosić gospodarstwo do pewnego rozkwitu, dziś nie ma żadnej nadziei, o ile prawa oddłużeniowe się nie zmienią."

Wierzymy, że nie pisano by tak, gdyby na wsi było lepiej. A więc dalsze oddłużenie jest konieczne.

Świadczą o tym i dalsze głosy, które nadchodzą już jako odzew, do naszego działu „W chłopskich oczach". Czytamy na przykład w liście **Wincentego Kramera** z Krupówki, pow. Międzychód, woj. poznańskie

„że oddłużenie rolnictwa nastąpić musi, to jest tak nieuniknione jak śmierć. Kto rolnikowi w roku 1928 pożyczył tysiąc zł i ten za to kupił mórg ziemi, dzisiaj nie może oddawać trzech morgów, bo ich po prostu nie ma. Przez zwlekanie załatwienia tej sprawy cierpi rolnictwo polskie i całe Państwo. Posłowi Rączkowskiemu oraz wszystkim, którzy z nim współpracują nad oddłużeniem, życzę pomyślności".

Wypowiadają się na ten temat nie tylko poszczególni czytelnicy, ale i organizacje. Oto nadesłana nam rezolucja Kółka Rolniczego z Bedlna, pow. radzyńskiego, woj. lubelskie:

„Żądamy umorzenia 50 procent wszelkich długów rolniczych powstałych 1 lipca 1932 r., w różnych instytucjach kredytowych, jak: Kasy Gminne, Banki Spółdzielcze, Komunalne Kasy Oszczędności, oraz w Państwowym Banku Rolnym kredyty długoterminowe na wykonanie scalenia i pożyczki budowlane". „Uzasadniamy tym, że wskutek kryzysu gospodarczego i sprzedawania produktów rolniczych za bezcen, rolnicy nie są w stanie płacić całych sum, czego są dowodem stałe egzekucje".

A **J. Durak** z Siepraw, pow. myślenicki, woj. krakowskie, pisze o zadłużeniu, że chociaż chłop biedzi się i spłaca, to i tak z powodu wysokiego oprocentowania nie maleje ono, a **raczej jeszcze dorasta.**

„Chłop — pisze Czytelnik Durak — oddaje to, czego nigdy nie wziął", „chłop morduje się ze spłatą samych procentów, a gdy będzie musiał spłacać raty kapitałowe, to wyjdzie na dziadowską poniewierkę".

Ale chociaż bieda na wsi jest niezaprzeczona, gdyż większość nadchodzących listów wokół tego się obraca, to jednak są jeszcze ludzie, których pomysły wybiegają ponad osobistą biedę i dotychczasowe porządki. Między innymi **Daniel Klukowski** ze wsi Krypy, w pow. węgrowskim, woj. lubelskie, pragnie, aby wobec coraz więcej upowszechniającego się używania rowerów na wsiach, zorganizować w miastach i miasteczkach zajazdy rowerowe, gdzie by je można za niewielką opłatą zostawiać. Dotychczas, pisze **Klukowski —**

„gdy się przyjedzie do miasta na rowerze, to jest kłopot gdzie postawić bezpiecznie, by go nie skradli, lub w najlepszym razie nie zamienili jakiej części".

A spotyka się jeszcze wznioślejsze pomysły. Czytelnik Władysław Filar z Iwanicz-Nowych, pow. Włodzimierz na Wołyniu wypowiada się na temat poruszony już przez Czyt. **Jana**

Co się dzieje za granicą

Jak potoczy się polityka zagraniczna Kościoła?

Obok szeregu ważnych zagadnień, nurtujących umysły polityków wszystkich państw, na jedno z pierwszych miejsc wysunęła się w ub. tygodniu sprawa wyboru nowego Papieża, którym — jak to piszemy na innym miejscu — został wybrany dotychczasowy sekretarz stanu (odpowiada to naszemu ministrowi spraw zagranicznych) kardynał Pacelli. Nowy Ojciec Św., który już dotąd niejednokrotnie wpływał na kształtowanie się polityki kościoła — nie zmieni zatem, jakby się można spodziewać, dróg po których toczyła się ona dotychczas. Polityka ta, oparta na sprawiedliwości, skierowana była, a więc przypuszczalnie i w dalszym ciągu będzie przeciwko zbyt wybujałym i zbyt radykalnym prądom ideologicznym (faszyzm i narodowy-socjalizm itd.) stawiającym kult państwa i wodzów wyżej od kultu Boga. Nic więc dziwnego, że kiedy państwa demokratyczne, jak np. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyjęły wiadomość o wyborze na Ojca św. kardynała Pacelli'ego z niekłamaną radością — Niemcy, a po części i Włochy były tym zaskoczone. Tak bowiem Hitler, jak i Mussolini zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że wszystkie dotychczasowe potępienia przez Papieża Piusa XI, ich kierunków i ideologij politycznych wypływały prawdopodobnie z sekretariatu stanu, którym kierował obecny Ojciec Św.

Nędza i bunt w Madrycie

Przechodząc do innych zagadnień, związanych z tymi ruchami politycznymi — zacząć musimy nasz przegląd znów od Hiszpanii, gdzie w dalszym ciągu toczy się jeszcze wojna. W ub. tygodniu wojna ta jednak była raczej bezkrwawa, nie stoczono bowiem na froncie madryckim ani jednej walki poza walką powietrzną.

W Madrycie zaszły liczne zmiany. Ustąpił przede wszystkim ze swego stanowiska głównodowodzący armią republikańską, zgrupowaną na froncie madryckim, gen. Miaja. I on wreszcie doszedł do przekonania, że nie powstrzyma naporu sił powstańczych, które ściąga pod Madryt gen. Franco. Następca jego jest jednakże innego zdania — ale cóż? Nikt go nie słucha. W szeregach wojsk republikańskich szerzy się rozprzężenie, a nawet bunt. W Madrycie panuje nędza nieopisana. Musi ulec, a tym samym przekreślić płonne nadzieje zawziętych przywódców, którzy na żadną pomoc z zewnątrz liczyć już nie mogą.

Uznanie rządu gen. Franco przez Anglię i Francję

Francja bowiem i Anglia, które najdłużej broniły rządu „czerwonego", uznały już w ub. tygodniu urzędowo rząd gen. Franco za jedyny rząd legalny w Hiszpanii. Państwa te wyznaczyły też swoich przedstawicieli przy rządzie gen. Franco: — Francja sędziwego marszałka Petain (czyta się Petę), a Anglia sir Maurice Petersona. Nie myślą już przy takim stanie rzeczy o Hiszpanii i Sowiety, dla których stała się ona „dobrą nauczką".

O co złoszczą się Żydzi?

Raz po raz rozlegają się też strzały w Palestynie, gdzie Żydzi, wściekli na Anglię, która z tego kraju chce stworzyć niepodległe państwo, w którym większość stanowić mają Arabowie — wysadzają w powietrze domy urzędników angielskich, oraz walczą z ukrycia przy pomocy broni palnej z Arabami i wojskiem angielskim. Za wszelką cenę postanowili oni nie dopuścić do zrealizowania planu angielskiego, który przewiduje trzy okresy organizowania niezależnej, pozostającej jednak w dalszym ciągu pod opieką Anglii, Palestyny. W pierwszym okresie powstać ma rząd palestyński, w którym ministrami będą Anglicy — przedstawiciele zaś ludności arabskiej i żydowskiej weszliby do tego rządu w roli doradców. W okresie drugim — byłoby odwrotnie, przy czym w tym czasie opracowanoby konstytucję palestyńską. Wreszcie w trzecim okresie nastąpiłoby ogłoszenie Palestyny, jako państwa arabskiego, gwarantującego jednak odpowiednie prawa ludności żydowskiej.

Nigdzie nie ma dla nich miejsca

Jeżeli uda się Anglii zrealizować ten plan — to Żydzi muszą się już raz na zawsze pożegnać z myślą o własnym państwie w Palestynie. Arabowie bowiem — to tęgi i twardy naród, twardszy coś nie coś od Żydów, którym w podarunku chcą różni politycy ofiarować to Madagaskar, to znów Gujanę francuską w Ameryce Południowej itd. Obiecanki te jednak kończą się jakoś na słowach tylko. Tymczasem Żydów wyrzucają na zbity łeb ze wszystkich państw. Niemcy, Włosi, Węgrzy, Słowacy, Rumuni, no i my mamy już ich dość!

Sowiety mają dość swoich kłopotów

Zresztą mają one same dość na głowie. Przecież na karku siedzi im Japonia, która w dalszym ciągu zagraża im przez coraz to nowe zdobycze w Chinach. Obecnie w rękach Japończyków znajduje się około półtora miliona kilometrów kwadratowych, na których mieszka 170 milionów Chińczyków. Nic więc dziwnego, że Sowiety na gwałt robią wszystko, co tylko mogą. Aresztowanego czerwonego marszałka Blüchera uwolniono kilka dni temu i odesłano go nad granicę mandżurską, gdzie gromadzą ogromne ilości wojska. Już nawet doszło do strzelaniny pomiędzy kawalerzystami sowieckimi a japońskim patrolem w pobliżu Luipi na rzece Argun. Tak, tak! Od rzeki jakoś zawsze się zaczyna. I przy poprzednim zatargu japońsko - sowieckim tak było.

Celem narodu słowackiego: niepodległe państwo

Słowacy wołają coraz bardziej o niepodległość. Między innymi mamy do zanotowania dwa mocne ataki na rząd czeski, a to ze strony szefa słowackiego urzędu propagandy Mucha, który stwierdził, że **celem narodu słowackiego jest niepodległe państwo słowackie.**

Piotrowskiego z Jacuchowa, w pow. łowickim, o ufundowaniu samolotu przez czytelników „Wsi Polskiej". Pisze on:

„Długo nad tym myślałem, wreszcie wyłoniła się myśl, która o ile znajdzie oddźwięk w naszych sercach, stanie się czynem, godnym dumy chłopa polskiego".

Pisaliśmy już o tym szerzej, a teraz tylko stwierdzimy, że miłe nam są podobne głosy. Świadczą one o wysokim patriotyźmie.

Znowu Czytelnik **Henryk Antkowski** z Żukowa, pow. płoński, woj. warszawskie, pisze o rzeczy niemożliwej do wykonania, ale również świadczącej o mocnej religijności ludu polskiego. Mianowicie życzy on sobie, aby

„zwłoki zmarłego Ojca Świętego, jako wielkiego przyjaciela Polski, pochowane były na Wawelu obok zwłok Wielkiego Marszałka".

Inne znowu sprawy opisuje Czytelnik **Wilkowski Stanisław** z Klębowa pow. radzymiński, woj. warszawskie. Pisze on:

„W dzisiejszych czasach żaden naród, który poważnie myśli o swej przyszłości, nie może sobie pozwolić na wewnętrzne walki i rozdarcie. Toteż hasło rzucone i realizowane przez O.Z.N. spotka się u miłujących swoją Ojczyznę Polaków z jak najbardziej życzliwym przyjęciem. Wieś przez długi czas tumaniona przez różnych agitatorów partyjnych, odetchnęła z ulgą, że nadchodzi okres zgodnej pracy. Niestety dotychczas jednak walka na terenach wiejskich trwa, a walka ta toczy się o wartości istotne, o prawdy religijne i etyczne, które mają obowiązywać".

Dalej Czytelnik opisuje, że na wsiach działają różne organizacje młodzieży. Stosunek niektórych z nich do kościoła i religii nie jest ściśle określony, z czego niekiedy wynikają niepożądane skutki. **Stanisław Wilkowski** kończy apelem:

„Winniśmy dokładnie zdawać sobie sprawę, że oparcie się na religii katolickiej może być trwałą podstawą zjednoczenia narodu, do którego dążymy".

Ale nie dziw, że zwłaszcza młodzież ulega różnym spaczonym wpływom, bowiem wypełnia ona tym nadmiar czasu, jakim rozporządza z braku należytego zatrudnienia. Pisze nam o tym młody Czyelnik z Pcimia pow. Myślenice, woj. krakowskiego **Stanisław Świątek.** Oto urywek jego listu:

„Dużo jest na wsi ludzi młodych, posiadających ukończone szkoły średnie, lub zawodowe, którzy swoimi umiejętnościami nie przynoszą żadnego pożytku, gdyż nie ma dla nich odpowiedniej pracy, a brak im środków na założenie własnych warsztatów".

Wiemy, że tak jest. Są na wsiach ludzie z ukończonymi różnymi szkołami. Siedzą oni na karkach swoich ojców, którzy na te szkoły się nieraz zapożyczyli i są im ciężarem. Stan taki, tych ludzi bez jutra, sprzyja raczej dziczeniu, niż szlachetnej twórczej pracy.

Słusznie naprzykład pisze **St. Kaczor** z pow. iłżeckiego, woj. kieleckie, że:

Często nieśmiałość, czy wstręt do narzucania się, pozbawia najwartościowszych ludzi, należnych im stanowisk w samorządzie, lub w organizacjach, co chętnie wykorzystują nieuczciwi spryciarze, wciskając się do zarządów, przez co nieraz organizacje szwankują.

Ale nie tylko takie wieś ma bolączki. Często inne niezależne od wsi, odgórne niedomagania jeszcze więcej dają się rolnictwu odczuwać. Jak pisze ten sam autor wieś trapi brak kredytów na budownictwo. Kredyty które obecnie istniejące nie zaspakajają potrzeb wsi, bo:

„W Kasach Stefczyka udzielają najwyżej 150 zł, i to nie zawsze; kredyt w kasach komunalnych jest tak drogi i kłopotliwy, że nie opłaci się o niego starać; Bank Rolny udziela tylko drobnych pożyczek gospodarstwom poscaleniowym, a pożyczka w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń należy do bardzo rzadkich wyjątków".

Chłopi wiedzą, że budownictwo miejskie jest hojniej przez Skarb Państwa popierane i słusznie domagają się kredytów i dla wsi. Odczuwają także krzywdę, jaka im się dzieje przy sprzedaży drzewa z Lasów Państwowych i żądają usunięcia pośrednictwa żydów.

Żydów wszędzie chłopi widzą niechętnie. Bo oto co pisze Czytelnik z innej części Polski, **Władysław Lachowicz** z Murowanki woj. wileńskiego:

„Przy okazji chcę wyrazić swoje zadowolenie, jakie na mnie wywarła wiadomość o emigracji żydów z Polski. Radujemy się tu wszyscy, że nasz Sejm ma zamiar uchwalić odpowiednią w tym celu ustawę. Nawet starcy proszą Boga by im pozwolił dożyć chwili, kiedy nareszcie Polska zostanie odżydzona".

Przeludniona wieś coraz bardziej odczuwa, że wszelkie obce naleciałości, szkodzą jej rozwojowi, oraz Państwu i chcą się z nich otrząsnąć. Oto inny Czytelnik **Józef Kostaniak** z Ryszek, pow. Grójec, woj. warszawskiego, pisze:

„Polska posiada poważny odsetek t. zw. mniejszości narodowych, u której trzeba podkreślić niezwykłą wprost solidarność. Każdy Niemiec popiera tylko Niemca, a jakże często ieszcze niestety, Polak także popiera Niemca, czy żyda, kupując w ich sklepach. Musimy zabrać się też do solidarnej pracy rozwinięcia własnego handlu chrześcijańskiego. Musimy popierać tylko swoich. Nie pomogą kredyty na zakładanie polskich przedsiębiorstw, jeżeli nie będzie między nami solidarności".

Włóczenie się po sądach i urzędach jest dla ludności wiejskiej bardzo przykre. Jakkolwiek do tych instytucji udają się chłopi z ostateczności i w sprawach słusznych, to jednak nie są tam należycie traktowani.

To ich odraża i nie wzbudza zaufania do urzędów. Pisze o tym Czyt. **Aleksander Dymbel** z pow. święciańskiego woj. wileńskie:

„Często do wyższych urzędników łatwiej się dostać, niż do niższych, bo im człowiek więcej wykształcony, tym inteligentniejszy".

A dalej:

„Rolnika trzeba traktować inaczej. Jest on obywatelem nie gorszym od innych warstw; chłop jest potężną liczbą; jest żywicielem; chłop tworzy armię, tak samo kocha Ojczyznę i w obronie jej granic przelewa krew".

Nic tu do tych rzetelnych słów dopisywać nie trzeba.



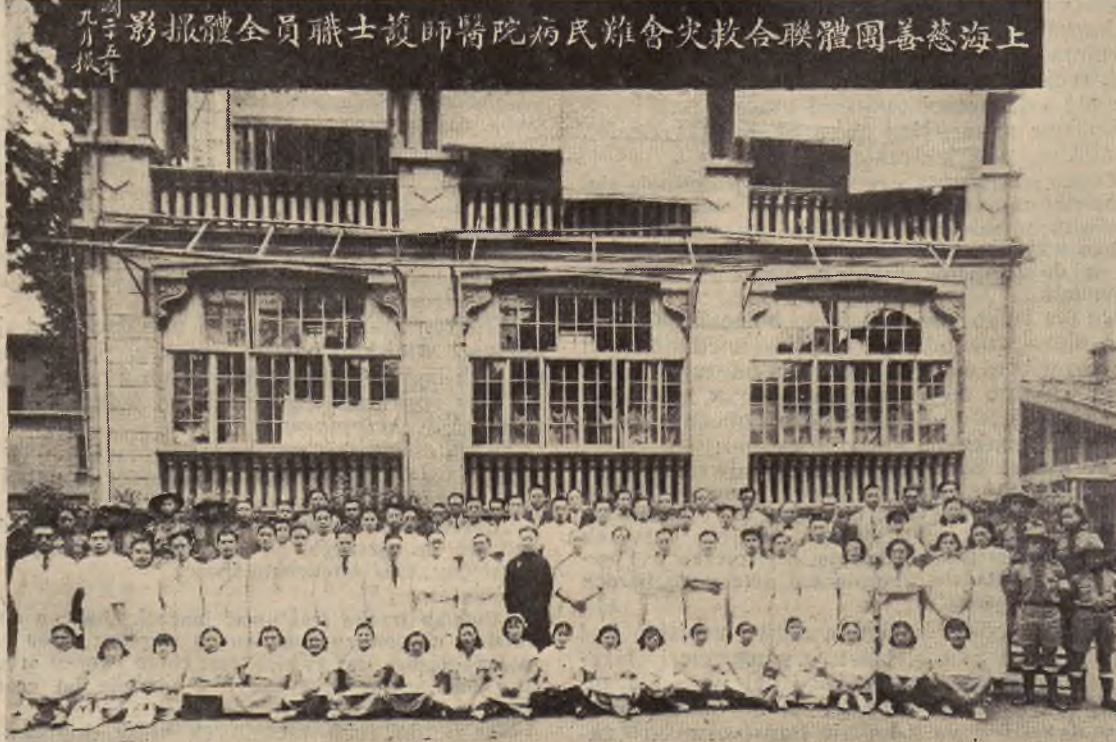
W ostatnich dniach senator Berard, jako delegat rządu francuskiego przybył z urzędowymi odwiedzinami do rządu gen. Franco w Hiszpanii.



Przywódca Arabów palestyńskich



Minister spraw zagranicznych rządu gen. Franco Jordan.



Szpital i personel szpitala katolickiego w Chinach.

Na szerokim świecie

POLAK PROJEKTUJE PRZELOT NOWY JORK — WARSZAWA

Młody, 28 lat liczący Polak amerykański, Stanisław Kłuzek, zamieszkały w Springfield stanu Illinois, zamierza dokonać latem bieżącego roku bezpośredniego przelotu z Nowego Jorku do Warszawy. Kłusek jest dyplomowanym pilotem, mającym za sobą ponad 1 tys godzin w powietrzu.

PRZEKAZANIE AMBASAD HISZPAŃSKICH W PARYŻU I LONDYNIE PRZEDSTAWICIELOM RZĄDU GEN. FRANCO

W dniu 28 ub. m. ambasadorzy hiszpańskiego rządu ludowego, opuścili ambasady w Paryżu i Londynie, a władze francuskie i angielskie przekazały je przedstawicielom rządu powstańczego. W Paryżu objął ambasadę w imieniu rządu gen. Franko Quinones de Leon. W Londynie ks. Alba.

KATASTROFALNY STAN ZASIEWÓW WE FRANCJI

Panujące w grudniu ub. r. mrozy wyrządziły we Francji bardzo poważne szkody w zasiewach. Przyczyniło się do tego przede wszystkim użytkowanie przez tamtejsze rolnictwo wysokoplenych, a mało odpornych na mróz odmian zbóż.

Zniszczenia dochodzą dwóch trzecich całych zasiewów.

Rolnicy wykorzystując długotrwałe ciepło w styczniu, częściowo dokonali powtórnych zasiewów.

KARPATORUSINI NIE CHCĄ SŁUŻYĆ W ARMII CZESKIEJ

Liczni poborowi na Rusi Podkarpackiej, którzy 1 marca mieli się zgłosić do służby w armii czeskiej, schronili się na terytorium Węgier, oświadczając, że wolą służyć w armii węgierskiej.

PRZYSTĄPIENIE RZESZY DO KOMISJI DUNAJU

Rzesza Niemiecka przystąpiła ostatnio do „Europejskiej Komisji Dunaju", której zadaniem jest czuwanie nad usprawnieniem żeglugi międzynarodowej na Dunaju. Minister rumuński Gafencu stwierdził, że są jeszcze dwa kraje: Polska i Grecja, które są zainteresowane warunkami żeglugi na Dunaju i powinny należeć do komisji.

TAJEMNICZY POŻAR SAMOLOTÓW

Na lotnisku Essendon w Indiach wybuchł w poniedziałek wieczorem w tajemniczych okolicznościach pożar, którego pastwą padło 7 nowych samolotów. Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na 50 tys. funtów. Istnieją poszlaki, że pożar był spowodowany umyślnie i z tego powodu szczegóły wdrożonego przez policję śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

ODNALEZIENIE ROZBITEGO SAMOLOTU NIEMIECKIEGO

W Alpach odnaleziono szczątki samolotu niemieckiego, który rozbił się tam w ubiegłym tygodniu z powodu gęstej mgły.

W rozbitym samolocie znajdowały się zwłoki 9 osób, zabitych w czasie katastrofy. Ciała dalszych dwóch ofiar znaleziono zniekształcone w odległości 50 metrów od samolotu.

NADZWYCZAJNE OBRADY KOMINTERNU

Zarząd główny partii komunistycznej w Moskwie zwołał wszystkich swoich przedstawicieli zagranicznych, na nadzwyczajną sesję komitetu wykonawczego partii. Obrady te mają się odbyć między 15, a 24 marca w Moskwie. Radzić mają nad upadkiem Hiszpanii ludowej.

ROZRUCHY W PALESTYNIE NIE USTAJĄ

Dnia 27 ub. m. na skutek zamachów bombowych w Jerozolimie padło 32 Arabów. Zamachy te przypisywane są Żydom. Oburzeni Arabowie ogłosili strajk.

17 OSÓB SPŁONĘŁO W HOTELU

W miejscowości Halifax (Nowa Szkocja), pożar zniszczył hotel „Queen", który częściowo runął. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. W płomieniach zginęło 17 gości hotelowych i personelu, a 10 osób spośród uczestniczących w akcji ratowniczej.

GOSPODYNI WIEJSKA

Dodatek tygodnika „Wieś Polska" na miesiąc marzec

Wiosna w ogródku warzywnym

Marzec to początek wiosny nie tylko kalendarzowej ale i rolniczej. To też w okresie tym czas już najwyższy pomyśleć o niezastąpionej niczym naszej śpiżarni — o ogródku warzywnym.

Ogródek ten pozostawiłyśmy na zimę w zupełnym porządku t. zn. oczyszczony z łętów i chwastów, zaorany w ostrą skibę, albo głęboko przekopany. Zabiegi te miały na celu pomóc glebie w magazynowaniu wilgoci na cały przyszły okres uprawy. Nie wolno więc psuć nam przy wiosennej uprawie tego, co osiągnęłyśmy przez umiejętną uprawę jesienną.

Na wiosnę zacząć można uprawę już wtedy, gdy ziemia obeschnie i nie maże się, a rozsypuje się w grudki. Unikać należy przekopywania, czy głębszego wzruszania gleby, — wyjątkowo tylko na ziemiach ciężkich możemy przekopać „na pół sztychu". Ziemię spulchniamy kultywatorem lub broną, zaś przy uprawie ręcznej rozbijamy większe bryły motyką i dobrze wyrównujemy grabiami. Jeżeli chodzi o zagony — to należy je robić niezbyt szerokie, aby mieć ułatwioną pracę przy pieleniu i pielęgnacji. Najwłaściwsza jest szerokość zagonu metr i 20 cm. a brózdy około 40 cm.

Rozplanowanie całego ogródka powinnyśmy zrobić już na jesieni. Należy go podzielić na 3 części, pamiętając o tym, że:

rośliny nie mogą być sadzone rok po roku na tym samym miejscu,

nie można ogródka warzywnego „przemaścić" (co roku trzeba dawać świeży nawóz na cały ogródek),

nie wszystkie warzywa możemy sadzić na świeżym nawozie.

W tym też więc celu podzielimy sobie ogródek na trzy części i tylko jedną część będziemy nawozić co roku, t. z. że na każdą działkę będzie wypadało nawożenie kolejno co trzy lata.

Na jednej części świeżo nawiezionej sadzimy kapustę, kalafiory, pomidory, ogórki. Są to bowiem rośliny, które wymagają świeżego nawozu, przy zastosowaniu którego doskonale się wtedy rozwijają i dają duży plon.

Są jednak rośliny, które nie znoszą świeżego nawozu. Te musimy siać na tej części ogródka, na której nawóz był w poprzednim roku. Do roślin tych należą wszystkie korzeniowe, a więc: marchew, pietruszka, buraczki i t. p. Na starym nawozie wiążą one dobrze korzenie, nie bujają w nać i dobrze się przechowują. W drugim roku po nawozie sadzimy nadto cebulę i możemy być pewne, że nie zgnije nam w czasie przechowania.

Wszystkie strączkowe: grochy, fasole it.d. dajemy w trzecim roku po nawozie, gdyż są to rośliny, które mają zdolność pobierania azotu z powietrza przez bakterie żyjące w brodawdach, znajdujących się na korzeniach, a inne składniki pokarmowe, jak fosfor i potas możemy im uzupełnić nawozami sztucznymi podobnie jak pod korzeniowe, a nawet nie raz i pod kapustne).

Ze wszystkich warzyw najwcześniej na wiosnę wysiewamy marchew, pietruszkę i grochy. Dlatego też o nich najpierw pomówimy.

Marchew ma nasionka opatrzone drobnymi haczykami, które utrudniają siew; dlatego przed siewem dobrze jest przetrzeć nasiona rękami w grubych rękawicach. Ponieważ nasiona marchwi są bardzo drobne, mieszamy je do siewu z piaskiem i wysiewamy w rzędy co 30 lub 40 cm.

Celem ułatwienia pielęgnacji i wczesnego tępienia chwastów wysiewamy wraz z marchwią rośliny szybko rosnące (mak, rzodkiewka, sałata), które po wzejściu zaznaczają rzędy.

Wczesna pielęgnacja, a szczególnie zaś spulchnianie gleby i obsypywanie rzędów doskonale wpływa na wykształcenie się korzeni.

Na wczesne siewy najlepiej nadaje się karotka, holenderska i nantejska.

Pietruszka ma podobne do marchwi wymagania glebowe i uprawowe. Z odmian wczesnych dobra jest saska i cukrowa.

Nadmieniamy, że z wiosną uprawia się dużo pietruszki na nać, zwłaszcza na zbyt do miast. Z odmian pietruszki naciowej dobra jest kędzierzawka kartowa i neapolitańska.

Jeżeli uprawiamy wczesne warzywa na zbyt, to pamiętajmy, że przyspieszenie użytkowania warzyw, chociażby tylko o kilka dni, ogromnie się opłaca. Dlatego też w ogrodnictwie stosuje się różne sposoby przyspieszające zbiór. Jednym z nich jest przyspieszanie kiełkowania przez moczenie nasion w wodzie, roztworach kwasów, lub przez przesypywanie nasion wilgotnym piaskiem. Najprostszym jednak sposobem jest moczenie nasion w wodzie, przyczym postępujemy przy tym w następujący sposób: odmierzone do siewu nasiona zalewamy w obszernym naczyniu wodą przestałą. Moczenie nie powinno trwać dłużej niż jedną dobę. Napęczniałe nasiona wysypujemy na sito i zaraz wysiewamy. **Inż. Z.**

Gospodyni wiejska we własnym domu

Powiedzenie, że „kobieta trzyma trzy węgły domu, a jeden tylko podpiera mężczyzna", jest — gdy chodzi zwłaszcza o wieś — szczególnie trafne. Kobieta wiejska nie tylko jednak ma „cały dom na głowie". Oprócz niego bowiem ogród i pole również często jej pracy wymagają.

Jakże różne są te wiejskie domy. Dziś — książka, radio, kursy itd., dają pojęcie o urządzeniu domu, o ładzie i higienie potrzebnej dla zdrowia. Na to samokształcenie trzeba mieć czas, którego brak daje się gospodyni wiejskiej dotkliwie odczuwać. Mówi się często o planowej organizacji pracy. Są to zazwyczaj słowa, nie stosowane bynajmniej w praktyce. A właśnie w praktyce, w gospodarstwie domowym, konieczne jest zastosowanie organizacji pracy.

Może jest to sprawa specjalnych umiejętności, właściwych niektórym kobietom. Tak, umiejętności te są specjalne, ale dostępne być mogą każdej kobiecie, która zechce zrozumieć nieoceniony pożytek uszeregowania prac w gospodarstwie, ścisłego przestrzegania ich kolejności, ustalania planu czynności nie tylko na dzień, ale także na tydzień, niekiedy na miesiąc.

Z początku, póki dom nie stanie na poziomie odpowiadającym wymaganiom higieny i zdrowia, prace nie będą regularne. Będzie wiele do przeinaczenia w izbie, do uporządkowania. Ale z czasem, po tych koniecznych pracach, nic nie stanie na przeszkodzie, by gospodyni wiejska zaczynała każdy dzień ustalonym trybem, dającym jej możliwość dobrego prowadzenia domu i koniecznego wypoczynku.

Ale cóż jednak należało by przeinaczyć w chacie, co wprowadzić dla zdrowia, dla tego „nowego" porządku?

O tym wiedzą już młodsze gospodynie. Dziś wie się, że specjalna miska do mycia się jest taką samą potrzebą, jak osobne talerze do jedzenia, że świeże powietrze w chacie jest potrzebne, że czystość stanowi jeden z najważniejszych warunków zdrowia. Niedostatecznie się jeszcze docenia ważność wietrzenia izb, nie jest powszechną wiadomość, że zanieczyszczone powietrze osłabia organizm, zwłaszcza płuca i usposabia do gruźlicy.

Jeżeli chodzi o gruźlicę, to poza skłonnościa dziedziczną gruźlica szerzy się za pośrednictwem zarazków. Gospodyni wiejska pamiętać musi o spluwaczce w izbie. Plucie na podłogę w izbie czy w kościele jest nie tylko niechlujstwem, ale także wielką nieostrożnością. Wprowadzenie zwyczaju spania przy otwartym oknie w lecie, a w zimie w dobrze wywietrzonej izbie jest obowiązkiem gospodyni. Samo wietrzenie nie jest jednakże wystarczające. Trzeba myć się starannie, trzeba z izby usunąć przedmioty zanieczyszczające powietrze.

Gospodyni, zabierając się do porządków, które przeinaczą jej dom, musi zacząć od usuwania z izby przedmiotów zanieczyszczających powietrze. Stare kożuchy, szmaty, nienoszone ubrania, brudna bielizna, tak często mająca schowanie wśród pościeli w łóżku — wszystko powinno znaleźć odpowiednie dla siebie pomieszczenie. Bielizna często prana, pościel wietrzona, buty w szafce, mieszkanie wietrzone, podłogi myte i codzień odkurzane — to wszystko ma dla zdrowia znaczenie większe, niż dorywczo chwytane i w ostatniej często chwili stosowane lekarstwa.

Po przygotowaniu domu, dostosowanego już do wymagań porządku i zdrowia, gospodyni wiejska będzie mogła uszeregować sobie prace wykonywane każdego dnia. A najważniejsze z nich — to: przygotowanie posiłków i utrzymywanie raz zaprowadzonego porządku. Sprawa racjonalnego i starannego odżywiania, sprawa doboru produktów odżywczych, mogących niejednokrotnie zastąpić lekarstwa — to zagadnienie do przemyślenia, wymagające zrozumienia i reorganizacji wiejskiego ogródka warzywnego oraz spiżarni i, o czym właśnie na innych miejscach piszemy dość szeroko.

Pierwszy kurs „Przodownic zdrowia"

W Olkuszu został zakończony dwutygodniowy kurs „Przodownic zdrowia", zorganizowany dla wsi powiatu olkuskiego (woj. kieleckie), z inicjatywy kierownika miejscowego ośrodka zdrowia. Kurs odbyło 30 słuchaczek, wydelegowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich całego powiatu. Szkolenie przeprowadzali prawie wszyscy lekarze z Olkusza oraz instruktorzy PCK i LOPP. Program kursu obejmował dziedzinę higieny osobistej, niemowlęcia, kobiety, chaty, chorób społecznych i zakaźnych.

Dr Maria Sobolewska

Pielęgnowanie niemowląt

(Ciąg dalszy)

Z kolei omówimy sprawę przewijania niemowlęcia. Ze względu na szkodliwy wpływ moczu na skórę dziecka nie można pozwolić, aby niemowlę przez czas dłuższy leżało mokro. Dziecko zmoczone lub zabrukane kałem obmywamy ciepłą wodą, pudrujemy i zawijamy zawsze w czyste pieluszki. Pieluchy nawet raz zmoczone powinny być bezwzględnie sprane, gdyż inaczej po wysuszeniu są twarde i pozostałe na nich składniki moczu drażnią skórę. Zazwyczaj zawijamy dziecko w 2 pieluchy: jedną cienką z płótna, drugą grubszą, flanelową.

Nie wolno zawijać dziecka w ceratkę, gdyż wywołuje to przegrzanie niemowlęcia. Podobnie nie jest higieniczne zawijanie niemowląt w poduszki całe z pierza, zbędne opatulanie dziecka lub trzymanie go w łóżku pod pierzyną razem z matką. Skóra takiego dziecka nie może oddychać, niemowlę ulega przegrzaniu, gorączkuje, może nawet dostać drgawek (konwulsji). Najzdrowsza jest poduszka składająca się z włosianego materacyka, na którym leży dziecko; tylko część poduszki służąca do przykrycia jest z pierza. Można również zawijać dziecko we flanelową kołderkę i układać wprost na sienniczku ze słomy lub siana.

Dziecko bezwzględnie powinno sypiać samo w łóżku przewiewnym, najlepiej trzcinowym, które łatwo można utrzymać w czystości. Kogo nie stać na łóżeczko, może śmiało użyć np. kosza do bielizny. Będzie on daleko zdrowszy, aniżeli wszelkie drewniane kołyski, które zazwyczaj są głębokie, nieprzewiewne i co najgorsze, przyzwyczajają dzieci do bardzo szkodliwego dla nich kołysania.

Dla zdrowia dziecka jeszcze większe znaczenie, aniżeli odpowiednia pielęgnacja, ma racjonalne **odżywianie.** Od rodzaju odżywiania dziecka zależy jego wygląd, prawidłowy rozwój i odporność na różne choroby.

Najlepszym i niczym niezastąpionym pokarmem dla dziecka jest **mleko matki i tylko ciężka choroba może zwolnić matkę od tego obowiązku.**

Niemowlę karmione piersią wygląda czerstwo i zdrowo, rzadko choruje na katar kiszek, a prawie nigdy na choroby zakaźne, jest żywe i wesołe, dobrze przybiera na wadze. U dzieci natomiast karmionych sztucznie skóra jest blada, ciałko wiotkie, waga zawsze niższa od normalnej. Te dzieci często i ciężko chorują na katary kiszek i śmiertelność wśród nich jest sześć razy większa niż wśród dzieci karmionych piersią.

Karmienie naturalne jest z wielu względów po prostu idealne. Przede wszystkim sam zabieg karmienia jest mniej kłopotliwy niż przygotowanie butelki; następnie pokarm matki jest zawsze czysty i nie jałowy; zawiera takie składniki i w takiej ilości, jakie są dla niemowlęcia najlepsze; w pokarmie kobiecym zawarte są ponadto pewne fermenty, które ułatwiają dziecku trawienie; witaminy pokarmu kobiecego nie ulegają zniszczeniu, jak to ma miejsce z witaminami mleka krowiego przy gotowaniu.

Wreszcie dziecko z mlekiem matki wysysa ciałka odpornościowe przeciwko tym chorobom zakaźnym, które matka przechodziła. Tych zalet mleka matki nie posiada żaden inny pokarm.

Najpierwszym warunkiem zdrowia niemowlęcia jest regularne przystawianie go do piersi. Niemowlę do 2-go miesiąca karmimy co 3 godziny z sześciogodzinną przerwą nocną. (Pierwsze karmienie o 6-tej rano, ostatnie o 12-tej w nocy). Od 2-go miesiąca życia dziecko otrzymuje pierś 6 razy na dobę, przy czym odpada ostatnie karmienie o północy. W czasie snu nocnego dziecku nie dajemy jeść, jeśli zaś bardzo krzyczy, podajemy mu najwyżej rumianek lub słabą herbatę.

Zdrowe, silne dziecko powinno ssać od 10 do 20 minut. Dłuższe przytrzymywanie dziecka przy piersi narowi je, męczy matkę i rozmiększa brodawki, co w następstwie prowadzi do wrzodów piersi. **Regularne karmienie jest potrzebne i dla dziecka i dla higieny gruczołów mlecznych matki.**

Dziecko karmione regularnie unika niestrawności, przyzwyczaja się do porządku, a pierś wyssana regularnie daje więcej pokarmu.

Dziecko **należy odstawiać od piersi** między 7-mym a 9-tym miesiącem życia. Nie wolno odstawiać od piersi dziecka chorego, podobnie i latem ze względu na letnie biegunki nigdy nie przerywamy karmienia. Odstawianie od piersi powinno się odbywać stopniowo. Nagłe odłączenie dziecka od piersi, tak często stosowane na wsi, zawsze odbije się fatalnie na jego zdrowiu.

Jeżeli matka nie może sama karmić dziecka, musimy mu podawać **pokarm sztuczny,** przy czym jednak staramy się zawsze, aby był on najbardziej zbliżony do pokarmu kobiecego. Przeważnie do tego celu używamy **mleka krowiego, które powinno zawsze pochodzić od zupełnie zdrowych krów, być wydojone, ciepłe, przecedzone i starannie przegotowane.** Dzieci karmione sztucznie otrzymują tak jak i karmione piersią, 7 posiłków na dobę przez pierwsze 2 miesiące, a następnie 6 posiłków do 3 i pół godziny. Mieszanki przyrządzamy w ten sposób, że do 2-go miesiąca rozcieńczamy mleko pół na pół wodą. Od 2-go miesiąca dajemy dziecku 2 części mleka i 1 część wody, którą od 3-go miesiąca zastępujemy kleikiem owsianym. Na 100 gramów mieszanki dajemy zwykle czubatą łyżeczkę cukru. Jeżeli chodzi o ilość pożywienia, to najlepiej ją zobrazuje podana tabelka:

1-szy miesiąc	90—100	gr	na	każde	karmienie
2-gi „	120	„	„	„	„
3-ci „	140	„	„	„	„
4-ty „	150	„	„	„	„
6-ty „	160	„	„	„	„
7-my „	180	„	„	„	„

Na wsi spotykamy dwa wprost sobie przeciwne zjawiska. Są matki, które, mając nawet dostateczną ilość pokarmu, odstawiają dziecko od piersi już w 2-gim lub 3-cim miesiącu. Są znowu takie, które karmią dzieciaka półtora roku i dłużej. I jeden i drugi sposób postępowania jest zły. Jak pokarmu matki nic dziecku nie zastąpi, tak po 1-szym roku życia pokarm dziecku już nie wystarcza, czyli po prostu szkodzi mu, gdyż nie pokrywa potrzeb rozwijającego się ustroju.

W siódmym miesiącu życia dziecku karmionemu piersią jeden pokarm matki zastępujemy pełnym mlekiem, karmionemu sztucznie odejmujemy jedną mieszankę, podając na to miejsce pełne mleko z cukrem.

W ósmym miesiącu życia dziecko karmione piersią otrzymuje 2 razy pierś matki, 2 razy pełne mleko i raz zupkę jarzynową; karmione sztucznie 2 razy mleko z klejem, 2 razy czyste mleko i raz zupkę jarzynową.

W dziesiątym miesiącu życia dziecko spożywa 2 razy pełne mleko z cukrem, 1 raz pierś lub mleko z klejem, 1 raz zupkę jarzynową i wreszcie 1 raz kaszkę na wodzie z masłem. Na takim pożywieniu, naturalnie z dodatkiem owoców, dziecko pozostaje do końca 1-szego roku życia. Poczynając od 9-go miesiąca, można dziecku dodawać do mleka sucharek lub czerstwą bułeczkę oraz 2 razy tygodniowo po pół surowego żółtka do zupki.

Tak pielęgnowane i odżywiane dziecko zawsze będzie zdrowe i wesołe, będzie miało dobrą wagę i jędrne ciałko i na pewno nie sprawi matce kłopotu. Będzie jej prawdziwą radością i pociechą.



Zawijanie w pieluszki (perkalową i flanelową)



Nakładanie koszulki



Sprawdzanie ciepłoty mieszanki



Tak należy podawać dziecku buteleczkę



Smoczek powinien być przechowywany w wodzie lekko osolonej i przegotowanej

KRÓLIKI

Słyszy się często narzekania, że wieś spożywa za mało mięsa (białka zwierzęcego). Gospodynie tłumaczą to, zupełnie zresztą słusznie, ciężkimi warunkami materialnymi, które zmuszają do sprzedawania całego przychówku (świnie, kury) dla uzyskania gotówki, a tylko wyjątkowo zamożne gospodarstwa mogą sobie pozwolić na zabicie wieprza raz w roku na własne potrzeby.

Jeżeli jednak przyjrzymy się tej sprawie bliżej, dojdziemy do przekonania, że przy dobrych chęciach znajdzie się jednak na to rada. Mamy przecież wśród zwierząt domowych **króliki**, które za niewielką stosunkowo troskę o nie, sowicie się odwdzięczają, dając nam własną skórę i mięso.

Hodowlę królików można traktować jako poważny dział dochodowy, gdyż mięso królicze znajdzie zawsze zbyt, a nawet ma pewne możliwości eksportowe. Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych poczynił pewne starania na rynku angielskim na szeroki zbyt mięsa króliczego, którego to, o ile w r. 1937, wywieźliśmy stosunkowo niewiele, bo około 20 tys. kg., a w r. 1938 około 40 tys. kg. — w tym roku mamy wywieźć około 100 tys. kilogramów. Istnieje też duże zapotrzebowanie na skórki królicze odpowiednich ras, z których wyrabia się piękne futra.

Do hodowli królików, by była ona naprawdę pożytkowna, należy zatem wybierać **rasy futerkowo-mięsne** np. szynszyle, niebieskie wiedeńskie, francuskie wiedeńskie, francuskie srebrzyste, barany francuskie. Ostatnio hodowcy uzyskali nawet dzięki odpowiednim krzyżówkom piękną skórkę, naśladującą drogie futro owcy karakułowej.

Obecnie dzięki „modzie" i upodobaniu odbiorców dużym popytem cieszy się wełna **królików angorskich**. Jest to rasa hodowana specjalnie na wełnę, albowiem królik angorski daje długą, puszystą wełnę, używaną jako cenna domieszka do materiałów wełnianych i włóczki. Cena za 1 kg. takiej wełny sięga do lub nawet ponad 30 zł. Hodowla ta więc może dać gospodarstwu poważny dochód. Przy tym wszystkim pamiętać jednak trzeba, by chów przemysłowy zostawić jednak młodzieży, która powinna się tym koniecznie zainteresować, a gospodynie natomiast zająć się powinny zwyczajnym chowem gospodarskim, który dostarczy dla kuchni smaczne i zdrowe mięso w ciągu całego roku i parę złotych za skórki.

Wyżywienie i pomieszczenie dla kilku królików nie przedstawia wielkich trudności. Zużytkować tu można doskonale różne odpadki kuchenne, a więc trochę gotowanych ziemniaków, skibkę chleba, garść jęczmienia, owsa, otrąb i siana, a przedewszystkim różną siekaninę, chwasty, liście i t. p., gdyż królik należy do zwierząt roślinożernych.

Ponieważ w krótkim artykule trudno omówić wymagania i warunki chowu królików, przeto ktoby się chciał dokładnie z tym zaznajomić, odsyłamy go do broszurki M. Trybulskiego: „Wychów królików" (cena 30 gr.). Tu jedynie zaznaczamy, że hodowla królików opłaca się i z tego powodu, że ogromnie szybko rozmnażają się one. Mając np. stale 3 samice i 1 samca, w ciągu roku można łatwo mieć 50 do 60 sztuk, co daje około 120 kg. mięsa. (Młode w wieku 6 miesięcy można już spożywać).

Sprawianie królika

U naszych gospodyń pokutuje niczym **nie uzasadnione uprzedzenie** do mięsa króliczego, pomimo, że dobrze przyrządzone jest ono bardzo smaczne. Oczywiście królik musi być odpowiednio zabity i sprawiony. Są naturalnie różne sposoby zabijania królików, a więc np. przez poderżnięcie gardła, przez nagłe wyprężenie, które powoduje pęknięcie kręgosłupa. Częstym, bardzo łatwym i pewnym sposobem jest też: ujęcie królika lewą ręką za tylne nogi głową na dół, — prawą zaś ręką uderzenie go za uszami. Natychmiast po zabiciu chwyta się go lewą ręką za uszy i, trzymając w górę, prawą ręką pociąga się po brzuchu ku dołowi, aby w ten sposób usunąć mocz, który nieusunięty psuje smak mięsa.

Po tym zabiegu można zaraz królika oprawić. Skórę należy ściągać ostrożnie i umiejętnie, gdyż każde niewłaściwe nacięcie obniża



wartość i cenę skórki. Należy więc postępować w następujący sposób: powiesić królika za tylne nogi na haku, nadciąć skórkę koło kolanek, następnie przez udka i środek aż do ogona. Skórę należy ściągać, odwracając ją dwoma rękami, uważając jednak, aby się nie przedarła. Gdzie trudno ona schodzi, trzeba podżynać tępym nożem błony ,na których się skóra trzyma. Wten sposób należy postępować dotąd, aż cała skóra zejdzie. Następnie łamie się przednie nogi, które pozostawia się przy skórze i odkraja się uszy z mięsem. Po obciągnięciu skóry, królika wypaprosza się i odkraja przednie łapki oraz kark z głową, poczym wyjmuje płuca i wątróbkę, odkroiwszy z niej ostrożnie żółć. W końcu trzeba wypłukać go z krwi. Mając w ten sposób przygotowane mięso przyrządzamy je według niżej podanych przepisów.

Potrawy z mięsa króliczego

Najsmaczniejszym daniem są **potrawki** z królika, przyrządzone na różne sposoby. Oto kilka do przygotowania ich:

1) trzeba zagotować ocet z korzeniami, jak do marynaty, zalać nim mięso królika i pozostawić na 2 dni. Następnie kroi się kawałek słoniny (15 dkg.) i smaży z 1 cebulą poczym wlewa się do marynaty, w której mokło mięso. Do sosu tego wkłada się mięso wyjęte z marynaty, posolone i pokrajane w kawałki, które należy teraz dusić wolno aż zmięknie. Wówczas sos zgęszcza się mąką, albo jeszcze lepiej jest dodać zamiast mąki kawałek chleba, który w sosie powinien się zupełnie rozgotować.

2) Jeżeli chodzi o **potrawkę** z kaszką, to przyrządza się ją następująco: Mięso królika trzeba porąbać w kawałki i posolić. Następnie należy pokrajać w kostkę 15 dkg. słoniny i lekko wysmażyć, do tego włożyć mięso i poddusić, a gdy się zrumieni, włożyć pokrajaną w plasterki cebulę i dalej dusić, podlewając rosołem (wygotowanym z przodków króliczych z marchewką, pietruszką, kalarepką i korzeniami). Gdy mięso jest zupełnie miękkie, jarzyny z rosołu przefasować przez sito i wymieszać z sosem oraz zaprawić mąką. Następnie dodajemy do tego szczyptę soli i cukru. Do potrawki tej podaje się kaszę ugotowaną na sypko.

Potrawkę z sosem szczawiowym lub pomidorowym przyrządza się w ten sposób, że mięso królika parąbane w kawałki i sparzone ukropem wkłada się do wrzącej osolonej wody, do której dodaje się włoszczyzny i pod nakryciem gotuje się tak długo, aż mięso skruszeje. Szczaw trzeba opłukać, posiekać i dusić na maśle; mąkę zaś rozetrzeć ze śmietaną, dodać do niej przygotowany szczaw, wlać przecedzony rosół i mieszając, gotować sos 10 minut — poczym włożyć mięso i podawać na stół z ziemniakami.

Bardzo smaczną jest również potrawka z sosem pomidorowym. Królika przyrządza się jak wyżej, tylko do sosu, zamiast szczawiu, dodajemy przetarte pomidory.

Doskonały jest również **królik pieczony.** Królika sprawionego, jak podano na początku, trzeba w tym wypadku natrzeć octem lub cytryną, obłożyć jarzynami pokrajanymi w plasterki, przykryć i postawić w zimnym miejscu na 1 dzień. Na pół godziny przed pieczeniem trzeba go posolić, potem zaś piec godzinę, polewając często masłem. Najlepiej jest podać go z sałatą z surowej kapusty. **Inż. Z.**

Jak sprzątać mieszkanie

Miły wygląd i porządek w domu utrzymamy tylko wtedy, jeśli wszystkich domowników przyzwyczaimy do tego, aby nie śmiecili.

Jedna gospodyni nie nadąży sprzątać za wszystkimi, dlatego też w jej interesie leży odpowiednie wychowanie domowników w tym kierunku, oraz zapoznanie się w jaki sposób sprzątać, aby zaoszczędzić sił i czasu.

Oto szereg praktycznych wskazówek, które ułatwiają nam sprzątanie codzienne:

Przy zamiataniu podłogi najlepiej jest włożyć na szczotkę lub miotłę zwilżony wodą woreczek płócienny. Woreczek taki bardzo łatwo jest uszyć z kawałka flaneli, miękkiego płótna lub worka. U góry przyszyjemy tasiemkę, aby można było przywiązać woreczek do trzonu szczotki lub miotły. W ten sposób zbieramy dokładnie kurz unikając rozpylania go w powietrzu. Po zamieceniu woreczek należy zdjąć, wypłukać i wysuszyć.

Śmieci zbierać należy na śmietniczkę, do której przymocowany jest prostopadle osadzony trzonek. Dzięki temu nie potrzebujemy się schylać, bo trzymając za trzon śmietniczkę możemy śmiecie zgarniać szczotką lub miotłą. Przez to unikamy też połykania kurzu, w którym często znajdują się zarazki chorobotwórcze.

Z przedmiotów kurz należy ścierać przeznaczoną specjalnie na ten cel miękką ściereczką, którą następnie należy wypłukać i wysuszyć.

Pod słomiankę leżącą przy progu dobrze jest podłożyć papier gazetowy. Ułatwi nam to zebranie piasku.

Podłogę najlepiej szorować i zmywać małymi kawałkami, a następnie wycierać do sucha. Unikniemy przez to zakradającej się do mieszkania wilgoci. Sucha podłoga trudniej ulega zabrudzeniu.

Nie zaścielać łóżek zaraz po wstaniu, ale rozrzucić pościel i zostawić do przewietrzenia.

Mieszkanie wietrzyć otwierając (o ile to tylko możliwe) na 10—15 min. drzwi i okna. Wietrzenie przez lufcik jest niewystarczające, oziębia mieszkanie i nie przewietrza dostatecznie. Natomiast szeroko .otwarte drzwi ułatwiają szybszą zmianę powietrza bez oziębiania przedmiotów

Popiół z pieca należy wybierać do wiadra lub skrzynki przykrytej wilgotną ścierką, unikniemy przez to rozpylania popiołu po pokoju.

Prawidłowe przyrządzanie mleka

Mleko gotować na silnym ogniu. Mleko zagotowane można podgrzewać, jednak nie gotować po raz drugi.

Nie wyrzucać kożucha, — przetrzeć go do mleka lub dodawać do potraw.

Do zup, kasz, jarzyn i t. p. dodawać mleko na krótko przed podaniem i jeżeli mamy pewność, że pochodzi od zdrowej krowy — nie gotować.

Mleko przechowywać w suchym, chłodnym miejscu, — szczelnie nakryte.

Spiżarnia gospodyni wiejskiej

Wieś odżywia się źle. To sprawy znane i nie zawsze słusznie przypisywane złym warunkom gospodarczym wsi polskiej.. Prawda, że warunki te są złe, często opłakane, ale powody złego odżywiania się na wsi tkwią również w niedostatecznym zrozumieniu ważności racjonalnego odżywiania się, w niedostatecznym wykorzystaniu produktów, które wieś wytwarza, nie zużywając ich jednakże.

Jest rzeczą oczywistą, że wymiana na pieniądze produktów warzywnych, nabiału, miodu, grzybów itp. — jest koniecznością, spowodowaną brakiem pieniądza na inne potrzeby, że wymiana ta więc jest usprawiedliwiona i w wiejskim gospodarstwie niezbędna. Ale i w tej kwestii zastrzeżenia są dość poważne.

Gospodynie wiejskie chętnie wynoszą osełki masła na sprzedaż. Jajka stanowią główną pozycję dochodów wiejskich gospodarstw. Dziecko wiejskie przy tym — naturalnym porządkiem rzeczy — nie otrzymuje w posiłkach masła ani jajek, ale, jako wynik pomyślnej sprzedaży na targu, otrzyma czasem garstkę cukierków z krochmalu, czy podejrzane ciastko z żydowskiego kramiku. Dziecko niedożywione, słabe, chore, w ostatecznym a zresztą rzadkim wypadku wiezie się do lekarza, nie wiedząc, że wiele chorób uniknęło by się dzięki trosce o odżywianie.

Gospodyni wiejska najczęściej nie zaprząta sobie głowy zapasami swej spiżarni. Brak spiżarni w chacie wiejskiej był do niedawna zjawiskiem dość powszechnym. Teraz dzięki kursom instruktorskim, kobiety wiejskie zaprowadzają w swych chatach spiżarnie, niestety często jeszcze mylnie pojęte.

Można na przykład w takiej spiżarni spotkać doskonałe ostre przetwory z dyni czy owoców, jako przyprawę do mięsa, można w niej znaleźć konfitury, przygotowane na doroczne uroczystości — brak natomiast produktów niezbędnych w gospodarstwie domowym przez cały rok, brak przetworów warzywniczych (warzyw przechowywanych na zimę), marmelad, powideł, suszonych owoców, soków itp., tego, co nie dla gości w wyjątkowych okolicznościach, ale co każdego dnia dla domowników jest potrzebne.

Pokarmy z zawartością białka i witamin wytwarzają odporność w organizmie. W nabiale, w maśle, w miodzie, w surowych owocach i warzywach zawarte witaminy są dla zdrowia niezbędne. Ciągle jeszcze nie docenia się znaczenia warzyw w odżywianiu człowieka. Gospodyni wiejska nie mając wielu artykułów spożywczych do rozporządzenia, nie przygotowuje także tych artykułów, które bez wysiłku mogły by się stać codziennymi pożytecznymi składnikami posiłków.

Niedorzecznym wydać się może twierdzenie, że na wsi potrzeba warzyw i owoców. A tak jest niestety. Jabłko jest dla dziecka przedmiotem specjalnego pragnienia. Ziemniaki, buraki, kapusta — oto skąpy jadłospis warzyw spożywanych przez wieś. Szpinak jest prawie nieznany, tak samo fasola szparagowa, kalafiory. A posiłki z nich są zdrowe, tanie i smaczne.

Widzimy więc, jak w związku z odżywianiem, a więc także ze zdrowiem na wsi, wiele jest do przemyślenia i zorganizowania. Spiżarnia wiejskiej gospodyni nie może być tylko ozdobą jej zdobytych umiejętności. Wszechstronnie zaopatrzona spiżarnia jest potrzebą konieczną, zwłaszcza w okresie zimowym, w którym jest specjalnie trudno o rozmaitość posiłków.

Ogródki warzywne — letnie spiżarnie wiejskie, domagają się większego zrozumienia i lepszej organizacji, by stały się nie tylko źródłem dochodów na rynku, ale przede wszystkim, by zaspokoić mogły najpierwsze potrzeby ich właścicieli. Marchewka, jabłko, czy groszek, nie może być dla dziecka przedmiotem marzenia. Wszystkie zawierające witaminy warzywa, muszą wejść w stały skład posiłków wiejskich.

Inż. Krystyna Onitzchowa wykazała, że w wiejskim ogródku warzywnym na jednego domownika potrzeba zasianych warzyw na obszarze 50 do 100 metrów kwadratowych. Na sześć osób trzeba poświęcić ziemi pod warzywnik około 600 metrów. Warzywa muszą być rozmaite (kapusta w różnych odmianach, kalafiory, ogórki, pomidory, marchew, brukiew, kalarepa, fasola, groch itd.) i w takiej ilości zasiane, aby nie tylko na okres letni, ale przede wszystkim i na całą zimę starczyły.

Powody, by ogródkom warzywnym poświęcić więcej uwagi, są dostateczne. Gospodyni wiejska musi pamiętać o tym, że jej ogród warzywny, to dobrze zaopatrzona spiżarnia — to podstawa zdrowia domowników...

Jarzyny i mąka w gospodarstwie domowym

Jarzyny i ziemniaki płukać przed obraniem. Obierać cienko, — nie moczyć w wodzie.

Nie parzyć, nie odciskać przed gotowaniem. Gotować na silnym ogniu.

Kapustę, kalafiory, szpinak gotować bez przykrycia, w dużej ilości wody (inne jarzyny gotować pod przykryciem).

Do zup używać wywaru z jarzyn.

Do zakwaszania potraw używać soku z kiszonej kapusty, kwasu burakowego, z ogórków i t. p.

Kiszonki podawać często na surowo, z mięsem, chlebem lub ziemniakami.

Groch i fasolę moczyć w przegotowanej wodzie a następnie gotować w tej samej wodzie. Nie dodawać sody!

MĄKA, KASZE

Kluski gotować we wrzącej, osolonej wodzie. Po ugotowaniu przelać zimną wodą, polać tłuszczem, aby się nie zlepiały.

Kasze przed gotowaniem przebierać i płukać.

Kaszę „na sypko" — wrzucać na wrzącą wodę, — nie mieszać przy gotowaniu. Po wygotowaniu wody wyprażyć w piekarniku.

CZESŁAW MACZEWSKI.

PANNA HANKA

(Opowiadanie)

W Szkole Rolniczej w Drozdowie panował tego dnia nieopisany ruch. Wychowanki — przeważnie młode, zgrabne dziewczęta wiejskie przystrajały salę na zakończenie roku szkolnego. Z radością, ale zarazem z jakimś żalem oczekiwały tej chwili. Radość rozpierała im serca z powodu tego, że wszystkie uzyskały nadspodziewanie dobre wyniki. Radość tę jednak przytłumiał żal, że będą musiały niedługo opuścić te kochane mury. Przeczuwały wszystkie, że tęsknić będą za miłymi chwilami, spędzonymi tutaj, gdzie, jak promienie słoneczne, spływały w ich młode serca wiedza, dobroć, szlachetność i chęć niesienia każdemu rady i pomocy, czego spodziewała się od nich wieś.

W tym samym czasie, kiedy wszystkie wychowanki szkoły były zajęte upiększaniem budynku, panna Hanka Karwicka wodziła tęsknymi oczami po wsi, którą jutro, po uroczystości rozdania świadectw, miała na zawsze opuścić. Chociaż była dzieckiem miasta, kochała wieś nade wszystko i wszystko co dotyczyło wsi, było jej drogie i miłe. Znała dobrze wszystkich drozdowskich chłopów, znała ich zalety i wady, przeżywała z nimi smutki i radości. Myślała też o swoich wychowankach, które musi teraz opuścić, kiedy w okolicznych wioskach miały stanąć o własnych siłach do pracy, że powinna być blisko nich i teraz, kiedy piękne swoje plany miały wprowadzać w czyn.

Pragnąc odpędzić przykre myśli, kołaczące się w jej mózgu, zeszła do sali przyjęć, którą dziewczynki przystrajały właśnie, by się nie powstydzić wobec przybywających na uroczystość gości z kuratorium i całej rzeszy rodzicielskiej. Gwarno tu było i wesoło.

Panna Hanka, oglądając salę wydawała co chwila okrzyk zadowolenia. Pochwaliła Zosię Zarembiankę za pięknie wycięte z papieru firanki; dłużej zatrzymała się przed pięknie wypisanymi hasłami i sentencjami, głoszącymi zdrowe i mocne zasady i z dumą myślała o Magdzie Kurkównie, której były pomysłem i pracą. Przepiękne frendzle zwieszające się z każdego rogu sali ku środkowi tworzyły cudną gwiazdę nad głowami dziewcząt wpatrzonych rozradowanymi oczyma w swoją drogą wychowawczynię. Na jej twarzy jaśniało zadowolenie.

— Bardzo, bardzo pięknie przystroiłyście salę — powiedziała. — Cieszę się, że i zmysł piękna w tej szkole rozwinęłyście w sobie tak doskonale.

Dziewczęta pokraśniały z radości. Pierwsza odezwała się Magda:

— Przecież nauczyłyśmy się tego wszystkiego od pani. Pani to wszystko zawdzięczamy... Czy znałyśmy cudną historię Polski, choć nie zawsze szczęśliwą, od początku jej istnienia? Czy wiedziałybyśmy coś o pięknych wierszach Kochanowskiego lub Słowackiego, czy też o Kraszewskim lub Sienkiewiczu, gdyby nie pani? A czy zdobyłybyśmy tyle wiedzy gospodarczej i rolniczej od kogo innego? Nie — napewno nie. Toteż: Niech żyje nasza kochana pani nauczycielka!!

— Niech żyje! — krzyknęły i rzuciły się do panny Hanki, zasypując ją zapewnieniami o swym przywiązaniu do niej.

Panna Hanka była snowu szczęśliwa. Serce jej napełniło się radością, a oczy łzami. Wiedziała, że nigdy o niej nie zapomną; że gdyby tu kiedyś wróciła, zlecą się i przyjmą ją całym sercem. Wzruszona wróciła do swego pokoju. Dziewczęta zaś zbiły się w gromadkę i nad czymś się naradzały. Pierwsza jak zwykle odezwała się Magda:

— Ja mam przeczucie, a ono mnie rzadko myli, że nam pannę Hankę w Drozdowie zostawią. Przecież kilka wsi złożyło swe podpisy na prośbie. No, bo też panna Hanka jest działaczką i dobrą organizatorką w całej okolicy.

Zastanowiła się chwilę, po czym szepnęła wzruszona:

— Jutro mijają dwa tygodnie, od czasu wysłania prośby o pozostawienie jej tutaj.

— Mój Boże, gdyby się przychylili do tej prośby.

— Wielka byłaby radość!

— Ja bym chyba z niej oszalała! — wykrzyknęła Zosia, która cieszyła się specjalnymi względami panny Karwickiej.

— Nie zrobisz nam chyba tej przyjemności— zażartowała inna ku ogólnej uciesze.

— A teraz rozejdźmy się do domów, bo już wszystko skończyłyśmy. Jutro musimy przyjść wcześniej, bo może trzeba będzie coś poprawić.

Rozbiegły się każda w swoją stronę. Tylko Zosia Zarembianka poszła do mieszkania panny Hanki. Zapukała cichutko, nacisnęła klamkę i weszła do pokoiku. Panna Hanka klęczała nad walizką, układając w niej swoje rzeczy. Na ten widok Zosia rozpłakał się.

(Dokończenie nastąpi w kwietniowym dodatku)

Z całego kraju

DAR STARACHOWIC I POW. IŁŻECKIEGO NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Delegacja Zakładów Starachowickich wraz z delegacją Obywatelskiego Komitetu pow. iłżeckiego przekazała w dniu 2 marca Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi 100 armat, 12 ciężkich karabinów maszynowych i pieniądze na zakup ścigacza morskiego. Łączna wartość daru przekracza pół miliona zł.

MAJĄTEK NA F. O. N.

Właściciel majątku Probołowice, pow. Pińczów, p. Zygmunt Frycz, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej część dóbr ziemskich Chomentów - Socha, położoną w powiecie radomskim. Wartość darowizny, którą p. Frycz otrzymał w spadku po zmarłej żonie, wynosi około 50 tys. zł.

ODZNACZENIE AMBASADORA RZPLITEJ W RUMUNII

Rumuński król Karol II nadał w dniu 2 bm. ambasadorowi polskiemu w Rumunii Rogerowi Raczyńskiemu wielką wstęgę orderu gwiazdy Rumunii.

GMACH SZKOŁY POWSZECHNEJ IM. J. PIŁSUDSKIEGO NA POLU BITWY POD CZARKOWĄ

W Starym Korczynie w pow. pińczowskim, woj. kieleckie, na polu historycznej bitwy Legionów pod Czarkową powstaje pomnik-gmach 7-klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Budowę prowadzi specjalnie utworzony komitet społeczny.

ZIEMIA SPOD POMNIKA KORDECKIEGO DO CHICAGO

Na wałach jasnogórskich dokonano uroczystego pobrania ziemi spod pomnika ks. Kordeckiego, przeznaczonej do muzeum narodowego rzymsko-katolickiego w Chicago.

Do urny, na której znajduje się napis: „Rodakom z Ameryki — zarząd miasta w Częstochowie“, oraz ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej z orłem polskim, złożono pergaminowy dokument, stwierdzający, że ziemia pochodzi z wałów jasnogórskich.

ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW TOWAROWYCH W BYDGOSZCZY

Dnia 4 bm. na stacji Bydgoszcz-Wschód, na pociąg węglowy stojący na bocznym torze, wpadł drugi pociąg. Zderzenie było tak silne, iż załadowany wagon nadjeżdżającego pociągu został wtłoczony w wagon bagażowy, w którym znajdował się kierownik Jan Nowak. Został on zmiażdżony w drzwiach wagonu.

W COP POWSTAŁA FABRYKA SZKŁA NIEŁAMLIWEGO

W Dwikozach, pod Sandomierzem, rozpoczęła produkcję fabryka szkła niełamliwego. Na razie zatrudnia ona 250 robotników. Fabryka ta posiada najdłuższy w Polsce piec i może produkować szkło taflowe o wymiarach 10 mtr kwadratowych. Podobna fabryka została uruchomiona w Radomiu.

POŻAR FABRYKI ROWERÓW W BĘDZINIE

W Będzinie wybuchł groźny pożar w fabryce rowerów, która mimo energicznej akcji kilku straży pożarnych, spłonęła niemal doszczętnie. Straty wynoszą 300 tys. zł. Kilkuset robotników straciło pracę.

GROŹNY POŻAR WSI

We wsi Wólka Mlądzka w pow. warszawskim z nieustalonej przyczyny, zapaliła się słoma w zagrodzie Szczepana Szymańskiego. Od słomy zajęły się zabudowania.

Pastwą płomieni padło 6 domów, 13 obór oraz 19 stodół. Straty przekraczają 40 tys. zł.

ŻYDOWSKA UCZCIWOŚĆ

Przeprowadzone dochodzenia w związku z bankructwem żydowskiego banku w Wilnie, wykazały, że dyrektor tego banku Kaszuk posiada w różnych bankach zagranicznych aż 1 milion 600 tys. zł. Pieniądze te w najbliższych dniach będą zwrócone Polsce.

SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Sąd okręgowy w Łodzi skazał na karę śmierci przez powieszenie 58-letniego Ferdynanda Grüninga, za zamordowanie 11-letniego Józefa Chudobińskiego, 8-letniej Lucyny Kury i 9-letniej Władysławy Bagrowskiej.



P. wicepremier E. Kwiatkowski podczas przemówienia wygłoszonego w dniu 5 marca na zjeździe Związku Oficerów Rezerwy.



Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu podczas swego pobytu w Polsce został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza. Na zdjęciu siedzi on po lewej ręce Marszałka.



Marszałek Śmigły-Rydz dziękuje delegacji powiatu iłżeckiego za dary złożone na F. O. N.

Co nam piszą Czytelnicy

Z życia bezrolnych chłopów na wsi

Dużo się mówi i pisze o podniesieniu rolnictwa, o jego oddłużeniu i innych bolączkach. Ale nic się nie wspomina o bezrobotnych, którzy żyją w niedającym się opisać niedostatku. Bo jeśli się mówi, że drobny, posiadający parę morgów ziemi rolnik żyje w nędzy, to jakich słów użyć na skreślenie nędzy wielu tych nieposiadających ziemi, ani jakiejkolwiek pracy. Chcę tu w imieniu tych wszystkich opisać swoje własne warunki życia.

Mam liczną rodzinę na utrzymaniu t. j. żonę i 5-cioro drobnych dzieci. A nie posiadam żadnej własności, ani nawet lichego domu i mieszkam z teściem w małej izdebce w chatynie postawionej na nieużytkach gromadzkich. Żyć jednak nie ma z czego, bo żadnej pracy nie ma, gdyż rolnicy nie mają za co płacić najmu.

Był tu dawniej dwór, gdzie się coś niecoś zarobiło, a teraz z parcelacji rozkupili go zamożni chłopi, którzy i tak już mieli ziemię.

Zapisaliśmy się i my bezrolni, lecz ziemi nie dostaliśmy, bo nie mieliśmy wkładu po 600 zł na morgę. A przecież w roku 1920 tak samo jak inni walczyliśmy o wolność Polski, z myślą że w wolnej Ojczyźnie znajdzie się dla nas skrawek ziemi. Niestety dotąd nie było takiej reformy rolnej, z której ubodzy bezrolni chłopi mogli by nabyć sobie ziemię.

Sułek W.
wieś Winiarki, pow. sandomierski
woj. kieleckie.

Wszyscy lubimy naszą gazetę „Wieś Polską"

Niedawno spotkałem się z „Wsią Polską" i zostałem jej czytelnikiem, ale śmiało już mogę powiedzieć z uznaniem, że jest to jedyna gazeta chłopska, przynosząca jasną prawdę pod słomiane strzechy. Jest strawą duchową taką, jaką chłop dobrze zrozumieć potrafi, a bez której obejść się nie może.

To też gorącym pragnieniem moim jest, żeby ta dobra gazeta dotarła do każdego chłopskiego domu i odsunęła wpływy różnych rozbijaczy jedności chłopskiej. W tym celu propaguję i jednam prenumeratorów tygodnika „Wieś Polska", bo on jest najlepszym naszym drogowskazem. Gazetę naszą czytają chętnie wszyscy chłopi, bez różnicy przekonań, gdyż ona ze swoim prawdziwym obliczem musi podobać się każdemu.

Zresztą chłop pracujący spokojnie na roli, uprzykrzył już sobie wszelkie partyjnictwo i pragnie być zjednanym i uczciwie pracować nad tworzeniem sprawiedliwej chłopskiej Polski.

Życzę więc Redakcji i wszystkim chłopom, aby pismo nasze znalazło się pod każdą strzechą wiejską.

Stanisław Ogrodnik
os. Stanin pow. łukowski
woj. lubelskie

Wieś znalazła drogę do wielkości i dobrobytu

Nie dawno minęło 20 lat, jak mamy wolną swoją ukochaną Ojczyznę. Wywalczenie jej pochłonęło wiele trudów i ofiar życia najlepszych jej synów, ale staliśmy się wolnym, silnym Narodem. Mamy własny port i dobrze uzbrojoną armię, złożoną z naszych chłopskich synów.

Dusza się w człowieku śmieje, gdy patrzy na własną armię; gdy czuje się jak rośnie potęga Rzeczypospolitej.

Mój Boże, kiedy przed wojną światową w roku 1904 uczyłem się o naszej kochanej Polsce, majacej odrodzić się i powstać, kryć się trzeba było z tą nauką. Wybierać bezpieczne miejsce, gdzie by można zaśpiewać „Boże coś Polskę..."

A dziś mamy szkoły, w których uczą się nasze dzieci wolne od zaborczego jarzma. Możemy swobodnie się rozwijać i potężnieć.

Marszałek Piłsudski w testamencie zostawił nam Wielkiego Ducha, który zawsze żyć i prowadzić nas będzie.

Jak dla chłopów droga i kochana jest nasza ziemia i Rzeczpospolita, dał dowód nasz chłopski bohater Michał Drzymała, nie pozwalający wyzuć się z ojczystego zagona, ani wynarodowić. Lecz chociaż drogo kosztowało odzyskanie Ojczyzny, to jednak Jej odbudowanie jeszcze większych wymaga wysiłków. Pokonamy je łatwo, jeśli zgodnie weźmiemy się do pracy. I wieś już się o tym przekonała. Porzuciła dawne politykierstwo, kiedy to gdzie trzech chłopów, tam cztery partie były. Wieś zrozumiała, że obiecanki partyjne to gruszki na wierzbie. A dzieje bolszewickiej Rosji nauczyły chłopa trzeźwo patrzeć i rozróżniać złe od dobrego.

Wieś wprawdzie jęczy i narzeka na biedę, bo niskie ceny płodów rolnych nie są słuszną zapłatą za ciężką pracę i wstrzymują jej pożądany rozkwit, ale wierzy, że czasy lepsze dla rolników wkrótce przyjść muszą.

Chłop zajmie należne mu stanowisko w kraju, bo niezmienna jest zasada, że „od robaka do cesarza wszyscy żyją z gospodarza". Dotychczas chłopi rozbici zarazą partyjną. byli tylko wielką masą, dziś jednocząc się coraz mocniej, stają się wielką siłą.

Teraz każdy chłop wie, że nie ciągłym zwalaniem winy za wszystko, co złe, na partie przeciwne, ale własną pracą twórczą i zgodną, dochodzi się do celu i dobrobytu.

Wszyscy więc stanąć przy sztandarze Obozu Zjednoczenia Narodowego musimy dla wspólnego dobra i dobra Rzeczypospolitej.

Tomasz Bodlak
kol. Rzymsko-Główne
tow. turecki, woj. poznańskie

Obóz Zjednoczenia Narodowego, potęgą wsi

Pragnę napisać, jaki jest stosunek nas chłopów do rozmaitych działających na wsi ugrupowań i organizacyj. Jest ich sporo i każda wysuwa swoje odrębne postulaty, zmierzające w rezultacie do podniesienia kultury i dobrobytu wsi. Niestety, nie wszystkie z nich te swoje nieraz szumne i piękne hasła realizują. A jeszcze inne o wpływ na wykonywanie tych samych zagadnień wzajemnie się zwalczają i zamiast pożytku, swary i rozpolitykowanie na wieś wprowadzają.

Ale my chłopi, świadomie wkraczamy na drogę życia społecznego i politycznego i kategorycznie przeciwstawiamy się wszelkim mętom.

Wiemy, że wszystkie głoszone hasła są obłudne.

Nas chłopów stać na to, aby swoją pracą i siłą wzmóc władzę tych, którzy troskę o wieś i Państwo w sobie czują, a w chwilach przełomowych życie dla Polski poświęcali. Ludzie ci obecnie swojąszczerą pracą przysparzają krajowi chluby i siły.

I z tego względu chłopi chętnie garną się pod sztandary Obozu Zjednoczenia Narodowego. Chłopi wiedzą, że zjednoczenie Narodu było pragnieniem Naczelnego Wodza Śmigłego-Rydza, który jest synem wsi i szczerze wsi oddany.

W życiu Państwa najwartościowszym jest zgodne i zjednoczone współdziałanie.

Przed chłopskimi oczyma przesunęły się najrozmaitsze drogi polityczne, z których przez dwadzieścia lat nic nie skorzystali, a przeciwnie ponieśli szereg strat i ośmieszeń.

Więc wyrobiło to w nas przekonanie, że drogi te były błędne. Nową i jedyną drogą dla nas chłopów jest skupienie się w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Staniemy mocno przy boku swojego Naczelnego Wodza, a przez to staniemy się zdolni do wielkiej pracy dla Polski i mocni, by odepchnąć wszelkie zakusy na jedność i całość naszego Narodu.

Feliks Rak, wieś Borowice
pow. włoszczowski, woj. kieleckie

I my dążymy do podniesienia stanu rolnictwa

Obok wielu potrzeb ludności wiejskiej w tutejszym powiecie — największą potrzebą jest zorganizowanie rozproszkowanego dziś życia rolniczego.

Jeżeli w innych dzielnicach naszego kraju — życie zbiorowe — organizacyjne daleko już posunęło się naprzód, to w byłym zaborze rosyjskim — zaborcy pozostawili największą ilość analfabetów i największą ciemnotę, głównego wroga postępu.

Te wszystkie zaległości po zaborcach dziś musimy odrabiać, zwalczać ciemnotę, nieufność i wielkie samolubstwo ciemnych nie uspołecznionych zarówno pojedynczych jednostek — jak i całych grup społecznych.

Życie organizacyjne w powiecie ostrowskim przedstawiało się chyba najsłabiej ze wszystkich dzielnic Polski. Więc, aby zapoczątkować tu prace organizacyjne i wskazać na najpilniejsze potrzeby i niedomagania tutejszej wsi - zostało zwołane w dniu 4 lutego rb. zebranie sołtysów i delegatów rad gromadzkich do lokalu zarządu gminnego w Szulborzu — Kotach, na którym instruktor O.T.O. i K.R. **Lenkiewicz** przedstawił niejako plan pracy nad zorganizowaniem i podniesieniem na wyższy stopień kultury i opłacalności rolnej.

W dyskusji rolnicy potwierdzali wskazania instruktora Lenkiewicza, że rolnictwo jest zaniedbane, a potrzeby życiowe coraz to większe. Że koniecznym jest pchnięcie rolnictwa na drogi rozwoju i wybrnięcie z dzisiejszego stanu nieróbstwa, apatii i niezaradności gospodarczej.

Niestety, często, jeżeli znajdzie się wioska, lub gmina, że chce zaprowadzić jakieś ulepszenia, np. osuszyć i lepiej uprawiać łąki i pola, poprawić i zabrukować drogi topieliska i osiedla ludzkie, to zaraz znajdą się samoluby — warchoły, którzy krzyczą, że to jest niepotrzebnie. iMeliśmy i my takich warchołów, aleśmy się z nimi uporali i praca normalnie idzie naprzód.

Franciszek Sierota
Przewodniczący Kółka Rolniczego
w Kałęczynie, pow. Ostrów - Mazowiecki
woj. białostockie.

Nasza praca

Dnia 13 lutego br. odbyło się w Staszowe pow. sandomierski, woj. kieleckie doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego. Wśród spraw organizacyjnych omawiane były także sprawy takie, jak: niskie ceny za zboże, unarodowienie handlu zbożem, który prawie całkowicie opanowany jest przez Żydów wyzyskujących rolnika. Również omawiana była sprawa opłat przemiałowych i kłopotliwe formalności z przemiałem rolniczym. My chociaż tu bardzo cenimy nasz Rząd i jego wysiłki nad dźwignięciem rolnictwa, i wiemy, że opłaty przemiałowe wprowadzone były w dobrej wierze, to jednak stwierdzamy, że praktycznie nie zdały próby. Powinny być zatym jaknajprędzej zniesione.

Zbieramy się od czasu do czasu i czytujemy gazety, oraz książki, bo mamy własną biblioteczkę roln czą.

Trzeba zaznaczyć, że przystąpiliśmy tu do zmeliorowania swoich zabagnionych łąk, których jest tu około 500 ha. Dzięki Izbie Rolniczej w Kielcach, oraz OTO i KR. które udzielają nam pomocy, z wiosną zaczniemy pracę nad dokończeniem melioracji.

Melioracja była tu bardzo potrzebna. Każdy teraz może swoją łąkę odpowiednio uprawiać i nawozić.

Zbudowaliśmy już także wzorowa targowice w naszej osadzie Staszów, na miejscu dawnej błotnistej i niewygodnej.

Jan Skowron
w Staszowie,
pow. sandomierski, woj. kieleckie.

Wieś żegna przyszłych żołnierzy

W końcu marca opuszczają nas poborowi

Znów — jak co roku — **pełni entuzjazmu i chłopskiej krzepy**, powołani rozkazem do twardej służby wojskowej, opuszczają bliskich i kochanych, dom rodzinny i wieś, by na okres kilkunastu miesięcy przywdziać **mundur polskiego żołnierza, stać się widomym znakiem siły i potęgi Państwa w karnych szeregach armii.**

Zebrani z różnych stron, z dalekich, nieznanych wiosek — stanowić będą jedną wielką żołnierską rodzinę, **podstawę naszej siły zbrojnej.**

Życie w koszarach, trud służby codziennej w karbach dyscypliny, bezpośrednia styczność osobista, praca pełna poświęcenia dla dobra jednej idei — wielkości Polski — wszystko to złączy ich z sobą nierozerwalnymi więzami — na zawsze. Poczują się nie tylko kolegami, zżyją się, **staną się braćmi wielkiej rodziny żołnierzy.**

Zanim jednak to nastąpi — po walce wewnętrznej, po zmaganiach z sobą w nowych warunkach zespołowego życia, ujętego w ramy karności i organizacji — musimy przygotować ich odpowiednio do przyszłej roli obrońców interesów i granic Polski **przez serdeczne ustosunkowanie się do nich** w momencie rozstawania się z „cywilnym życiem“, w chwili pożegnania.

Wiemy, że idą na trud kilkumiesięcznej służby nie tylko **z konieczności, ale i z poczucia doniosłości swej roli,** jako obywatele państwa w pracy nad jego wielkością, rozwojem i potęgą w rzędzie innych mocarstw świata.

Okazać im trzeba dużo serca, by przekraczając bramy, zamykające — pozornie — wszelki kontakt ze światem, mieli pewność, że za nimi jako żołnierzami **stoi cały Naród, cała zjednoczona i silna wieś,** że nie są samotni na różnych odpowiedzialnych placówkach — sercem i myślą jest z nimi wieś, chłop-brat przy pługu, matka, siostra, żona — wszyscy.

Rzucone przed kilku dniami hasło: **„Naród z Armią — Armia z Narodem“** wprowadzi ich — po stwierdzeniu nierozerwalnej łączności ze środowiskiem, z którego wyszli, **w sens i istotę żołnierskiej służby,** utwierdzi w przekonaniu, że wieś jest nie tylko **trzonem Narodu, ale podstawą jego potęgi, siłą jego armii.**

Zniknąć muszą wszelkie różnice w łonie wsi. Polityczne walki ustąpić winny miejsca **patriotycznemu uczuciu łączności wsi z żołnierzem dla zadokumentowania i podkreślenia gotowości stworzenia silnej armii pomocniczej** na tyłach wojsk walczących w imię nadrzędnego interesu Państwa i wsi.

Wszyscy — **a więc wieś, nauczyciel i duchowieństwo** — powodowani jednym uczuciem, muszą **serdecznie pożegnać** poborowych przed odjazdem do wojska, okazać im tyle **serca i życzliwości,** by wywieźli ze swych wiosek ciepło kochających osób na ciężkie chwile żołnierskiego obowiązku.

Będzie to najoczywistszy **dowód łączności wsi z armią** — przez młodych i silnych, krzepą chłopskich twardych, zdecydowanych, przyszłych żołnierzy Polski.

Dziś żegnamy ich — są jeszcze w cywilnych ubraniach — jutro **przywdzieją mundur żołnierza polskiego** — pod grubym suknem munduru nosić będą **gorące serce polskiego chłopa,** staną się **spadkobiercami Głowackich i Wielochów** — z miłości Polski, z ofiarnej służby.

Żegnać ich trzeba jak żołnierzy.

Jak zwiększyć plony buraków

Buraki udają się najlepiej na glebach, zawierających dość części gliniastych i próchnicznych, zasobnych w wilgoć i pokarmy roślinne oraz nie stawiających korzeniom zbyt dużego oporu przy wrastaniu do głębi ziemi. Dlatego też rolnik, pragnący zapewnić sobie dobry i opłacalny zbiór buraków, stara się wykonać podorywkę zaraz po sprzęcie przedplonu, by zachować w roli jak najwięcej wilgoci. Dąży on również do wykonania orki i przyorania obornika przed zimą, bowiem na jesiennym nawozie i na orce jesiennej plonują buraki najlepiej. Dla ułatwienia burakom zapuszczenia korzeni do należytej głębokości stosuje się coraz częściej pogłębianie orki, wykonywane z reguły przed zimą. Czynność ta podnosi nie tylko zbiory buraków, ale wpływa również dodatnio na plony roślin siewnych po burakach.

Wiosenne podprawienie roli polega na jaknajrychlejszym puszczeniu brony lub włóki, a to celem wychwaszczania roli i zachowania w niej jaknajwiększych zapasów wilgoci, pochodzącej z deszczów jesiennych i opadów zimowych.

Burak cukrowy, a w większym jeszcze stopniu burak pastewny może wydać duży i opłacalny plon korzeni i liści pod tym jedynie warunkiem, jeśli znajdzie w glebie dość pokarmów roślinnych. Obfite nawet wynawożenie pola obornikiem, przyoranym w jesieni, nie pokrywa jeszcze zupełnie zapotrzebowania pokarmowego buraków. Dlatego też dodatkowe zasilanie buraków nawozami pomocniczymi stało się dziś bez mała regułą. Jest rzeczą jasną, że przy siewie buraków w drugim roku po oborniku, co zdarza się rzadko, dawki nawozów pomocniczych muszą być odpowiednio zwiększone.

Warunkiem opłacalności nawożenia jest nie tyle użycie dawek dużych — ile trafny dobór nawozów i zastosowanie ich w odpowiedniej porze. Większość rolników uprawiających buraki pamięta o tym, że jako roślina okopowa wymagają one nawożenia potasowo - azotowego. Zapomina się natomiast, że do uzyskania wysokiego zbioru **należy zaopatrzyć** buraki w łatwo dostępny fosfor, szczególnie ważny w początkowym okresie rozwoju. Nawożenie fosforowe, zastosowane odpowiednio sprawia, że buraki rozwijają się dobrze od samego początku i opierają się zwycięsko chorobom, trapiącym ich w tym właśnie okresie. Ponadto zasilenie buraków fosforem zwiększa w nich zawartość cukru i sprawia, że są one trwalsze w przechowaniu, co jest rzeczą szczególnie ważną przy burakach pastewnych.

Spośród nawozów fosforowych do zasilania buraków nadaje się najlepiej superfosfat, jako nawóz rozpuszczalny w wodzie i łatwo dostępny dla korzeni. Buraki, przychodzące na nawożeniu obornikowym, powinny otrzymać na krótko przed siewem 200 kg superfosfatu na 1 ha. Burakom bez obornika wypadnie podnieść dawkę superfosfatu do 300 kg na ha.

Chcąc zasilić buraki równocześnie fosforem i azotem możemy użyć do tego celu superfosfatu amoniakalnego, zawierającego 12 proc. kwasu fosforowego i 6 proc. azotu. Dając burakom na oborniku 250 — 300 kg superfosfatu amoniakalnego, a burakom zasianym w drugim roku po oborniku — 300 — 500 kg superfosfatu amoniakalnego, dostarczamy im fosforu na cały czas wzrostu, azotu zaś pierwszy okres rozwoju. Do nawożenia głównego użyjemy saletry, stosując ją w dwu dawkach, a mianowicie po wzejściu i po przeorywce. Dostarczanie burakom azotu wraz z fosforem w postaci superfosfatu amoniakalnego gwarantuje nie tylko zwiększenie plonów, lecz również przyczynia się do podniesienia opłacalności nawożenia.

Jest rzeczą jasną, że staranne pielęgnowanie buraków w czasie wzrostu, jak również dość wczesne wykonanie przerywki przyczynia się również do zwiększenia zbiorów.

M. A.

Odprawa działaczy wiejskich Związku Młodej Polski

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie odprawa działaczy środowisk wiejskich Związku Młodej Polski (Z. M. P.), na którą przybyli przedstawiciele komend okręgowych oraz oddziałów powiatowych i liczna grupa działaczy wiejskich z całej Polski.

Po uroczystym nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na obrady, otwarcia których dokonał szef sekcji wiejskiej Z. M. P. **Baczewski.** Na wstępie zebrani wysłali depeszę z wyrazami hołdu do Marszałka Śmigłego - Rydza oraz do Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, po czym wysłuchali referatu na temat zasadniczych założeń wychowania młodzieży wiejskiej, wygłoszonego przez komendanta głównego Z. M. P. mjr. **Galinata.** Ogólne wytyczne pracy działaczy wiejskich Z. M. W. w terenie omówił zastępca głównego komendanta Z. M. P. **Puziewicz.**

Z kolei zebrani uchwalili rezolucję w sprawie prac wychowawczych nad młodzieżą, w zakończeniu której stwierdzają, że wykonanie programu musi być ściśle związane z akcją podniesienia poziomu wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, a nie może być traktowane w sposób oderwany, jako zagadnienie samodzielne. Po przyjęciu drugiej rezolucji — w sprawie Gdańska, omówiono na zjeździe organizację pracy w drużynie wiejskiej oraz zagadnienie czytelnictwa na wsi, które to zagadnienie zreferował red. A. **Olcha,** po czym wszyscy zebrani udali się do Belwederu, gdzie złożono wieniec na stopniach pałacu.

Komitet do walki z komunizmem powstał w Białymstoku

Z inicjatywy okręgu białostockiego OZN. odbyło się dn. 26 lutego pod przewodnictwem prezesa rady okręgowej, sen. **Łazarskiego,** zebranie organizacyjne Wojew. Komitetu Antykomunistycznego. W zebraniu wzięli udział: wojewoda **Ostaszewski,** wicewojewoda **Jankowski,** przedstawiciele władz państwowych i samorządu, organizacji kombatanckich, społecznych, związków i stowarzyszeń. Dowódcę O. K. reprezentował mjr. **Wysłouch,** kurię biskupią pińską — ks. **Chodyko,** dziekan białostocki.

Referat n. t. „Zagadnienie walki z komunizmem“ wygłosił ks. kanonik **Kwiatkowski.** Referat organizacyjny i o wytycznych pracy Wojew. Komitetu do walki z komunizmem wygłosił poseł **Antonowicz.**

Po referatach zgromadzeni wypowiedzieli się jednomyślnie za jak najrychlejszym utworzeniem komitetu, wybierając, na wniosek sen. **Łazarskiego,** przewodniczącym Komitetu posła **Budzanowskiego,** po czym powołano komisję regulaminową w osobach posłów: **Dobkowskiego i Lipskiego,** kuratora **Gąsiorowskiego** i prezesa komisji porozumiewawczej legionowo - peowiackiej **Metza.**

Unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła w woj. stanisławowskim

Działalność zmierzająca do unaradawiania handlu, przemysłu i rzemiosła w woj. stanisławowskim prowadzona jest w żywym tempie. Jednym z przejawów tej akcji to zakładanie sieci Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu, który ułatwi rozwój drobnego handlu i rękodzieła. Ostatnio kasy bezprocentowego kredytu zostały założone: w **Bolechowie** pow. Dolina, w **Kniaźdworze** pow. Kołomyja, w **Delatynie** pow. Nadwórna, w **Ludwikówce** i **Bołszowcach** pow. Rohatyn, w **Mariampolu** i **Bohorodczanach** pow. Stanisławów, w **Skolem** pow. Stryj, oraz w **Śniatynie** i **Zabłotowie** pow. Śniatyn.

Celem uporządkowania i ułatwienia działalności Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, istniejących w liczbie około 50 na terenie woj. stanisławowskiego, zorganizowany został w Stanisławowie oddział wojewódzki Zjednoczenia Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu R. P.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG WARSZAWSKI

Dnia 26 lutego b.r. odbyło się zebranie OZN w **Mrozach** przy licznym udziale członków i sympatyków. Przemawiał delegat Okręgu Warszawskiego **Zadorecki** na temat dwuletniej rocznicy istnienia Obozu i jego osiągnięć. Po przemówieniu grono obecnych, nienależących jeszcze do O.Z.N., zgłosiło przystąpienie do Obozu.

W tym samym dniu odbyło się w **Wołominie** zgromadzenie członków i sympatyków OZN z okazji dwuletniej rocznicy istnienia Obozu przy udziale około 200 osób. Zagaił Przewodniczący Oddziału **Bohusz**, po czym delegat Okręgu Warszawskiego **Piotrowski** wygłosił przemówienie, w którym omówił dorobek Obozu oraz zadania na przyszłość w związku z koniecznością dalszej konsolidacji narodu.

Dnia 27 lutego b.r. odbyło się zgromadzenie członków OZN Oddziału **Gostynin**. celem uczczenia dwuletniej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN. Na zgromadzeniu delegat Okręgu Warszawskiego mgr. **W. Pentalski** wygłosił przemówienie. W dyskusji omówiono sposoby wyrugowania z handlu i rzemiosła mniejszości narodowych, zamieszkujących w Gostyninie.

Dnia 26 lutego bir. odbyło się w **Rawie Mazowieckiej** zebranie OZN przy udziale około 400 osób. Referat na temat: „Idea Obozu“ oraz sprawozdanie z prac parlamentarnych wygłosił poseł **St. Gutowski.** Drugi referat o znaczeniu morza dla Narodu Polskiego wygłosił **Obielak Józef.** Krótkie przemówienie **na** temat zjednoczenia narodowego wygłosił burmistrz miasta Rady **Michalski Jan.**

W Obwodzie **Przasnyskim** OZN odbyło się w dniach 25 i 26 lutego br., kilkanaście zebrań w związku z uroczystym obchodem dwuletniei rocznicy istnienia Obozu. Między innymi w **Węgrzu** w obecności około 100 osób przemawiali: delegat Okręgu **Sadowski** i **Wyrzykowski,** referent propagandy Obwodu. W **Przasnyszu** około **700** zebranych wysłuchało przemówień delegata Okręgu **Markowskiego** oraz miejscowego obywatela **Olszewskiego.** We wsi gminnej **Jednorożec** prelekcji ideowych **Sadowskiego, Garbackiego** i innych wysłuchało około 150 osób. **W Janowie** Przewodniczący Obwodu p. dyrektor **Chmielowski, Deptuła i Godziszewski** przemawiali w obecności około 300 osób. **W Chorzelach** zgromadziło się około 1.000 osób, do których wygłosili przemówienia mówcy miejscowi oraz delegat Centrali **Sadowski.**

W Zegrzu odbyło się zebranie, na którym członkowie OZN uchwalili rezolucję domagającą się kolonii dla Polski.

W Mławie prezydium Obwodu OZN zorganizowało akademię dla członków i sympatyków, na którą złożyły się dwa referaty wygłoszone przez **Kopcewicza** oraz **Karr-Jaworskiego.** W akademii wzięło udział ponad 400 osób.

W Białej Rawskiej w zebraniu ogólnym wzięło udział około 300 osób. Po przemówieniach **S. Bladowskiego, St. Szcześniaka** oraz **Dudka** powzięto jednomyślnie rezolucję w sprawie konieczności uzyskania kolonii.

W Tomaszowie Mazowieckim — staraniem Prezydium Obozu OZN zorganizowany został uroczysty obchód 2-lecia deklaracji lutowej, na który złożyły się m. in. uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńców przed pomnikami T. Kościuszki i poległych legionistów oraz uroczyste zebranie w sali straży pożarnej. Na zebraniu tym przemawiał mec. **Grygosiński** przewodniczący Obwodu OZN oraz prof. **K. Zasłona.** W sprawie kolonii dla Polski uchwalono jednomyślnie rezolucję oraz wysłano do Szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego depeszę hołdowniczą.

W Tłuszczu odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN, któremu przewodniczył **W. Białek** — przewodniczący miejscowego Oddziału OZN. Przemówienie okolicznościowe wygłosił referent propagandy **E. Biłyk.** Na zebraniu zorganizowany został Oddział Związku Młodej Polski.

W Czerniowcach (pow. rawsko-mazowiecki) odbyło się zorganizowane przez Oddział OZN zebranie mieszkańców gminy, na którym została uchwalona rezolucja w sprawie kolonii dla Polski.

W Pomiechówku odbyło się zebranie członków i sympatyków Obozu, któremu przewodniczył **Biernacki,** przewodniczący Oddziału OZN. Referat na temat zasad Deklaracji Ideowej OZN wygłosił **Jagaszewski,** o przeludnieniu i potrzebie kolonii dla Polski mówił **Biernacki.** W zebraniu uczestniczyło ponad 200 osób.

W Pułtusku uczestnicy zebrania uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani członkowie i sympatycy Obozu Zjednoczenia Narodowego w Pułtusku w dn. 26 lutego 1939 roku stwierdzają potrzebę uzyskania dla Polski kolonii celem ekspansji narodowej na zewnątrz oraz uzyskania źródeł surowcowych i wzywają Rząd do wytrwałej i wytężonej pracy w tym kierunku przy zapewnieniu mu rzetelnego poparcia całego społeczeństwa w tej sprawie“.

OKRĘG NOWOGRÓDZKI

W Lidzie dn. 26 ub. m. w sali kinoteatru „Era“ odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN w liczbie ok. 2 tys. osób, na którym przemawiali: pos. **L. Brylski,** rejent **W. Popkowski, Fr. Żyliński,** wiceprzewodniczący Obwodu OZN. Na wniosek **W. Popkowskiego** powzięto rezolucję w sprawie kolonii dla Polski i w sprawie opodatkowania się zebranych na Fundusz Obrony Narodowej. Jednocześnie wnioskodawca zainicjował zbiórkę na FON, składając na ręce przewodniczącego w imieniu własnym zł 100.

OKRĘG LUBELSKI

W dniu 22 lutego br. w os. **Siedliszcze** powiatu chełmskiego odbyło się liczne zebranie OZN z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej. Zebraniu przewodniczył Przewodniczący Oddziału gminy OZN **W. Kulisz.** Referat na temat ideowo - programowy oraz o konieczności uzyskania kolonii dla Polski wygłosił **Jan Szybowicz.**

W Dorohucku w pow. chełmskim odbyło się w dniu 19 lutego br. zebranie OZN z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej. W zebraniu wzięło udział z górą 300 osób. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału Czerwiński Kazimierz. Jako prelegenci przemawiali: Wiceprzewodniczący Obwodu **Szybowicz,** oraz **Kazek W.** i mgr. **Gryjnuk A.**

W Białej Podlaskiej zebranie członków Obwodu OZN zagaił przewodniczący Obwodu **W. Weisbrod,** po czym referaty wygłosili **S. Okuła, J. Makaruk** oraz **S. Damroż.** Uchwalona została rezolucja w sprawie uzyskania kolonii.

W Chełmie — w sali kina „Corso“ odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN w liczbie ponad 600 osób. Przemówienie na temat ideologii OZN wygłosił przewodniczący Obwodu **J. Mostowski,** po czym referat na temat żądań kolonialnych Polski wygłosił **J. Szybowicz,** wiceprzewodniczący Obwodu. Wśród żywiołowego entuzjazmu została przyjęta rezolucja domagająca się sprawiedliwego podziału kolonii.

OKRĘG POZNAŃSKI

W dniu 18 stycznia b. r. odbyło się zebranie członków O.Z.N. w liczbie 35 w **Opatówku** pow. kaliskiego z udziałem pos. **Feliksa Karśnickiego.** Zebranie zagaił przewodniczący Gminnego Komitetu OZN **Leon Jerysz.**

Pan poseł w obszernym przemówieniu omówił sprawy gospodarcze i polityczne w Polsce. oraz sprawy przedwyborcze do rad gminnych. Następnie przewodniczący p. **Leon Jerysz** omówił sprawy organizacyjne.

W Żerkowie w pow. Jarocin uczestnicy zebrania postanowili jednogłośną uchwałą poprzeć dążenia rządu, zmierzające ku uzyskaniu dla Państwa naszego kolonii.

We Włocławku na zebraniu członków Obwodu OZN przy bardzo licznym udziale miejscowego społeczeństwa delegat Centrali OZN z Warszawy prof. **T. Herbich** w dłuższym przemówieniu przedstawił dorobek prac Obozu Zjedn. Nar. Zebraniu przewodniczył inż. **Błasiński.** Uczestnicy zebrania wysłali depeszę hołdowniczą do Szefa Obozu gen. St. Skwarczyńskiego.

W Kępnie odbyło się zebranie członków Oddziału OZN, na którym wygłoszone zostały referaty: **Mikołajczyka** — „W drugą rocznicę prac OZN“ oraz **Idziaka** — „Musimy mieć kolonie“. Zgłoszoną przez przewodniczącego Oddziału OZN **Feligego** rezolucję w sprawie potrzeby zjednoczenia się i otrzymania kolonii — obecni przyjęli jednogłośnie.

OKRĘG KIELECKI

W Radomiu dn. 26 ub. m. odbyło się zgromadzenie członków OZN w sali Teatru Miejskiego, w którym udział wzięło ok. 600 osób. w większości robotników. Po zagajeniu zebrania, dłuższe przemówienie wygłosił **red. M. Sadzewicz** z Warszawy. Zgromadzeni uchwalili przedstawioną przez reprezentanta młodzieży rezolucję, w której podkreślają konieczność podniesienia obronności kraju oraz uzyskania dla Polski kolonii.

W Olkuszu na zebraniu członków i sympatyków OZN, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której w zrozumieniu naglącej potrzeby uzyskania dla Polski kolonii zarówno ze względów populacyjnych jak i dla rozbudowy życia gospodarczego kraju, domagają się przeprowadzenia najintensywniejszej akcji w celu zrealizowania tych zamierzeń w jak najkrótszym czasie.

WNowym Mieście n. Pilicą odbyło się zebranie członków Oddziału OZN, na którym przemówienia wygłosili mgr. **J. Zienkowski** przewodniczący Oddziału oraz **F. Strojnowski.**

OKRĘG KRAKOWSKI

Celem zorganizowania Koła O.Z.N. w **Bodzowie** (pow. krakowski) odbyło się dn. 20 bm. zebranie członków i sympatyków O.Z.N. na którym działacz Józef Dudek wygłosił referat o celach i zadaniach Obozu. W dyskusji zabierali głos J. **Stokłosa, W. Sobelga, Szczypczyk H.** i inni. Zebrani podpisali deklarację organizacyjną i propagandową pod kierunkiem J. Dudka.

W **Łęgu** gm. Mogiła (pow. krakowski) odbyło się dn. 26 lutego b.r. liczne zebranie członków Koła OZN na którym omawiano akcję wyborczą do rad gromadzkich i ustalono program prac koła. Poszczególne sprawy referował przew. koła J. Śmietana.

OKRĘG ŁÓDZKI

W Piotrkowie odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN w liczbie ok. 400 osób. Przemówienia wygłosili: **M. Jakubowski,** zdając sprawozdanie z działalności Oddziału OZN, oraz **D. Dratwa,** omawiając sytuację gospodarczą i międzynarodową Polski. Zebrani uchwalili rezolucję. w której domagają się przyznania Polsce kolonii zamorskich oraz wzywają całe społeczeństwo do wytrwałej pracy w szeregach Obozu Zjedn. Nar.

W Turku odbył się zjazd członków i sympatyków Obozu Zjedn. Narodowego, na którym, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa. uchwalono szereg rezolucji w sprawie podniesienia poziomu gospodarki i kultury kraju, oraz wysłano depeszę hołdowniczą do Szefa Obozu gen. St. Skwarczyńskiego.

Tarnopol w drugą rocznicę
ogłoszenia deklaracji O. Z. N.

W drugą rocznicę ogłoszenia Deklaracji Ideowo-Politycznej OZN oraz powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego **Okręg Tarnopolski** OZN zorganizował w Tarnopolu w sali „Sokoła“ uroczystość, na którą przybył z Warszawy pos. Ziemi Tarnopolskiej i Prezes Okręgu OZN **W. Żyborski.**

W Prezydium obok prelegentów, pos. **W. Żyborskiego** i prof. **K. Halskiego** zasiedli **J. Schab,** wiceprzewodniczący Obwodu OZN jako przewodniczący zebrania, mgr. **A. Truch,** sekretarz Okręgu OZN i dr **A. Przyboń,** referent propagandy Okręgu OZN.

Zebranie zagaił **Schab,** przypominając cel zebrania i witając zebranych, po czym zabrał głos prof. **K. Halski,** który przypomniał poszczególne punkty Deklaracji, podkreślając z szczególnym naciskiem duchowe jej ojcostwo Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego, oparcie o konstytucję i zjednoczony naród w własnym narodowym państwie, rolę wsi w życiu gospodarczym narodu, obowiązki mniejszości narodowych, znaczenie kościoła katolickiego i polskiej kultury.

Z kolei zabrał głos pos. **Żyborski,** który w przemówieniu swym połączył w nadzwyczaj umiejętny sposób przedstawienie znaczenia drugiej rocznicy powstania Obozu z omówieniem wyników prac parlamentarnych ostatniej sesji sejmowej dokonanych przede wszystkim przez posłów OZN. Drugą część swego przemówienia poświęcił pos. Żyborski zagadnieniom narodowościowym na Wołyniu, a szczególnie ukraińskim, które znalazły wyraźne uwypuklenie we wszystkich komisjach sejmowych.

Na zakończenie pos. Żyborski zakomunikował zebranym o sukcesach osiągniętych w Sejmie dla ziemi tarnopolskiej: zdecydowana jest już budowa nowego gmachu poczty i urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu, stworzenie w Tarnopolu izby skarbowej, budowa stu nowych szkół w województwie i innych obiektów; wzmoże się w związku z tym ruch budowlany i powoła szeregi bezrobotnych. Sprawy gospodarcze obiecał pos. Żyborski zreferować na zjazdach powiatowych poszczególnych Obwodów OZN.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. S. Czuba w pow. stanisławowskim.
Należy wystąpić do Sądu Grodzkiego z pozwem o zasądzenie od dłużnika należności uiszczonej za niego. Do pozwu należy załączyć weksle i zaświadczenie wierzyciela, który powinien stwierdzić, iż cała należność została uiszczona. Po uzyskaniu wyroku należy z Sądu podjąć tytuł wykonawczy, oddać go Komornikowi sądowemu z wnioskiem o przeprowadzenie egzekucji przez zajęcie poborów dłużnika w tej firmie, w której pracuje dłużnik.

Ob. H. Kopka w pow. piotrkowskim.
Należy zwrócić się do Powiatowej Komendy Uzupełnień z podaniem, w którym należy opisać, o co chodzi. Spadek otwiera się przez śmierć osoby posiadającej majątek. Za życia tej osoby nikt z dzieci nie może sprzedawać praw spadkowych, bo takich jeszcze nie ma. Można tylko pożyczyć pieniądze, a dłużnik daje odpowiednie pokwitowanie.

Ob. S. Korynecki w pow. bialsko - podlaskim.
Można porozumieć się z adwokatem bezpośrednio i powierzyć mu sprawę. Można również zwrócić się do Okręgowej Rady Adwokackiej w Wilnie o wyznaczenie z urzędu adwokata do prowadzenia sprawy.

Ob. Kierat M. w Górkach.
Jeśli na obydwie są pokwitowania — to sprawa jest dobra. Należy najpierw wystąpić do Sądu o przerachowanie pożyczki rublowej na złote polskie i zasądzenie tej sumy od dłużnika na rzecz wierzyciela. Ważną jest rzeczą na co dłużnik pożyczone pieniądze zużył. Najprawdopodobniej na kupno ziemi lub na cele rolnicze. Na te okoliczności należy wskazać świadków. Dłużnik najprawdopodobniej będzie chciał korzystać z dekretów oddłużających rolnictwo. Wtedy należy wystąpić do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o nakazanie dłużnikowi jednorazową i natychmiastową spłatę długu. We wniosku takim należy wskazać świadków, którzy ustalą zamożność stron i możliwości płatnicze dłużnika.

Ob. Czytelnik.
Należy zwrócić się do Powiatowej Komisji Uzupełnień z podaniem, o co chodzi.

Ob. A. Kępa w pow. łukowskim.
Jeśli rów wykopany przez sąsiada wyrządza szkody — to można sądownie dochodzić odszkodowania. O należność może upominać się ojciec, chyba że należność od sąsiadów przepisze na inną osobę. Policja obowiązana jest przyjąć każde zameldowanie o dokonanym przestępstwie. Sprawę karną może umorzyć Prokurator lub Sąd, a nie policja, gdyż taka czynność nie należy do właściwości prac policji.

Ob. M. Miałkowski w pow. bielsko - podlaskim.
Władzą do przeprowadzania melioracji jest Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim, dokąd należy się zwrócić.

Ob. J. Trociuk w pow. pińskim.
W decyzji — o której jest mowa powinna być wzmianka, o tym, do jakiej władzy należy wnieść odwołanie. Z treści mniemamy, iż należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia.

Ob. P. Bojko w pow. brzeżańskim.
Jeśli świadkowie zeznali fałszywie — to należy na nich napisać skargę, do Prokuratora Sądu Okręgowego i wskazać kilku świadków, którzy ustalą fałszywość zeznań. Sprawy obecnie toczącej się należy dobrze pilnować i wskazać swoich świadków i wyjaśnić, że podarowanie kosztów zasądzonych wyrokiem Sądu może nastąpić na piśmie i niech właśnie oskarżony złoży Sądowi takie pismo. Komornik może zawiesić egzekucję wtedy jeśli wierzyciel wniosek o zawieszenie egzekucji złoży lub jeśli Sąd nakaże mu zawiesić egzekucję.

Ob. S. Marczak w pow. puławskim.
Proces będzie długi i bardzo trudny, ale trzeba go bardzo starannie prowadzić. Powinien zakończyć się dobrze.

Ob. F. Orzech w pow. dębickim.
Jest dzierżawa gruntu. Dzierżawę gruntu można zlikwidować albo przez kupno gruntu dzierżawnego albo przez zrzeczenie się dzierżawy. Nikogo nie można zmusić do sprzedaży swego gruntu. Czynsz dzierżawny przedawnia się wciągu 5 lat — jeśli właściciel w ciągu 5 lat nie będzie upominał się o czynsz — to wtedy można bronić się przedawnieniem.

Ob. M. Smoliński w pow. włodzimierskim.
Solidarność odpowiedzialności za podatek stemplowy jest uzasadniona obowiązującymi przepisami w tej dziedzinie. Podatek ściągać będzie sekwestrator Urzędu Skarbowego we Włodzimierzu Wołyńskim. Można również prosić Urząd Skarbowy o zwolnienie od solidarności i wymierzenie na każdego z zobowiązanych do zapłacenia podatku **po połowie.**

Ob. J. Tutak w pow. lubelskim.
Orzeczenia Komisyj Inwalidzkich zapadły już dość dawno. Od orzeczenia Odwoławczej Komisji należało w terminie 60 dni od doręczenia decyzji wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie. Ponieważ skarga taka nie wpłynęła, więc obowiązuje w tej sprawie prawomocne orzeczenie Odwoławczej Komisji. Żadnej rady skutecznej o przyznanie renty inwalidzkiej nie widzimy. Proces cywilny o odszkodowanie jest bardzo trudny i zadawniony. Można zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o przyznanie.

Ob. M. Zymon w pow. kowelskim.
W sprawie pierwszej dobrowolnie nic nie należy płacić, gdyż już wszystko było spłacone. Gdyby był proces, to należy bronić się tym, że część spadkowa była uiszczona i że w czasie wojny dowody zaginęły i prosić o zbadanie na tą okoliczność świadków. W sprawie drugiej należy wytoczyć pozew o podział sumy. Do pozwu należy załączyć zaświadczenie z Kasy Gminnej, prosić Sąd o zobowiązanie strony przeciwnej do złożenia pokwitowania. Zresztą kopię pokwitowania może na żądanie wydać gmina.

Ob. J. Czudec w pow. zaleszczyckim.
Dług należny za ziemię a powstały przed 1 lipca 1932 roku jest długiem rolniczym i jako taki podlega przepisom o oddłużeniu rolników polskich. Wobec tego należy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o rozłożenie tego długu na raty. We wniosku takim należy prosić o wstrzymanie egzekucji prowadzonej przez Komornika. Również można zwrócić się zbiorowo do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ob. S. Matczuk w pow. krasnostawskim.
Najprawdopodobniej nic z tego nie będzie. Narazie trzeba jeszcze czekać cierpliwie.

Ob. M. Skoczylasowa w pow. lubelskim.
Na budowę domu należy mieć zezwolenie władz budowlanych z Janowa Lubelskiego. Władze najprawdopodobniej obecnie opracowały plan zabudowy, który przewiduje, gdzie i jakie domy mogą być stawiane. Jeśli istotnie tak jest — to trzeba do tych przepisów zastosować się. W przeciwnym razie budować nie pozwolą. Jeśli chodzi o sąsiadów — to widocznie starali się o zezwolenie na budowę jeszcze wtedy, kiedy nie był opracowany i zatwierdzony plan zabudowy.

Ob. W. Ostrowski.
Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Warszawie, ul. Matejki Nr 3. Nadmieniamy, że według przepisów organizacyjnych O.Z.N. każdy członek organizacji należeć musi do organizacji lokalnej miejsca zamieszkania. Dochodzenie karne nie pozbawia nikogo do wystawiania kondydatury do wyborów samorządowych. Zależy to przede wszystkim od osoby, która ma dochodzenie i osób, którzy zamierzają kandydature taką zgłaszać.

Ob. J. Wojtań w pow. tarnobrzeskim.
Nie znając akt sprawy — trudno przewidzieć jaki obrót weźmie sprawa w Sądzie Apelacyjnym. Jedno wiemy, że starannie bronić się należy. Jeśli zobowiązany do płacenia nie posiada majątku — to strona przeciwna nic mu nie zrobi. Zabezpieczyć nie można, gdyż zabezpieczenie kładzie się na jakiejś określonej należności.

Ob. J. Zagr. w pow. lubelskim.
Jeśli zgody pomiędzy spadkobiercami nie ma co do podziału majątku spadkowego — to pozostaje jedyna droga — **sądowa o działy.** Na wyjazd zagranicę należy wystarać się paszport, zagraniczny, który wydaje Starostwo Powiatowe. W Bibliotekach w Lublinie będą książki, o których jest mowa w liście.

Ob. Fr. Sworowski w pow. sieradzkim.
Warunki „praktykanckie" należy omówić z Izbą Rolniczą, która praktykanta skierowała. Pragnący przenieść książki hipoteczne z Sądu Okręgowego do Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim muszą złożyć odpowiednie podanie do Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim i uiścić odpowiednie opłaty. Załatwienie sprawy trwa około 1 miesiąca.

Ob. M. Czerwiński w pow. krakowskim i ob. M. Lech w pow. przemyskim.
Należy zwrócić się z podaniem do Dyrekcji Naczelnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50. W podaniu trzeba dokładnie opisać całą sprawę.

Ob. M. Grześkowiak w pow. środzkim.
Wyrok, o którym jest mowa w liście, należało zaskarżyć do Sądu Apelacyjnego. Tam też między innymi należy podnieść i ten zarzut, że powództwo zostało źle wytoczone, gdyż nie został pozwany drugi posiadacz wspólnego gruntu. Gdyby sprawa była skończona — to w toku egzekucji należy tę kwestię poruszyć.

Ob. Al. A. w pow. sanockim.
W sprawie leczenia należy zwrócić się do szpitala o rozłożenie należności na raty. Innego wyjścia nie widzimy. Wyborami do Rady Gromadzkiej należy interesować się. Po instrukcje organizacyjne należy zwrócić się do Przewodniczącego Obwodu O.Z.N. na powiat Sanocki.

Ob. A. Pacek w pow. bialsko - podlaskim.
O tytuł własności należy starać się w dalszym ciągu. Przecież Komisarz Ziemski przyjął podania w swoim czasie i nadał im bieg. Trzebaby napisać podanie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie lub też tam pojechać. Dług należny Bankowi Rolnemu należy płacić, gdyż jest przypisany do ziemi i Banku nie obchodzą wszelkie sprzedaże i t. p.

Ciekawostki

Aparat do... rewidowania ludzi. Angielskie władze w Jerozolimie wymyśliły nowy sposób do rewidowania zatrzymywanych podejrzanych Arabów. Aparat w formie obręczy, połączony z baterią elektryczną i słuchawkami, prowadzi się wzdłuż człowieka stojącego w jej środku. Normalnie słychać tylko głuche brzęczenie, ale jeżeli aparat natrafi na ukryty przedmiot metalowy u rewidowanego, wówczas brzęczenie ustaje. W ten sposób Anglicy wykrywają broń przenoszoną najczęściej przez kobiety.

Kosztowna mowa. Były angielski minister Eden podczas ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych wygłosił dnia 9 grudnia ub. r. w radio amerykańskim mowę polityczną, nadawaną na całą Amerykę Północną. Za przemówienie to radio wypłaciło mu 5 tysięcy dolarów honorarium.

Zamiast ślubnych obrączek... We Francji rozpowszechnia się zwyczaj, że wiele par małżeńskich i to nawet ze sfer „posiadających" przestaje nosić pierścionki ślubne. Zamiast nich dają sobie wytatuować imię małżonki i małżonka na palcu. Zwolennicy tego rodzaju symbolicznego wiązania się twierdzą, że znaki wytatuowane na palcu muszą pozostać przez całe życie.

Więzienie bez więźniów. W mieście Philipswille w stanie Kentucky w Anglii, jest więzienie w którym od dawna nie ma ani jednego więźnia. Ostatnio zarząd tego szczęśliwego miasta postanowił zamienić je na szkołę.

Młody wynalazca. 19 lat liczący Muchowski Edmund z Kościerzyny dokonał ciekawego wynalazku, który został zgłoszony w Urzędzie Patentowym R.P. Mianowicie wynalazł on podeszwę do trzewików, którą każdy sam może zmieniać i przymocowywać bez pomocy szewca, przy czym podeszwa gwarantowana jest jako szczelna i trwała. Wynalazkiem tym zainteresowały się żywo fabryki obuwia. Muchowski E. przebywa obecnie w Starogardzie (gimnazjum) i pracuje nad nowymi wynalazkami, z których część została już opatentowana w Urzędzie Patentowym.

Wypadki i wydarzenia

13-letni chłopiec zabił teczką rówieśnika. We wsi Przesmyki w pow. siedleckim woj. lubelskie, posprzeczało się dwóch wracających ze szkoły chłopców, i jeden z nich 13-letni Zdzisław Łagodziński uderzył kilka razy w głowę kolegę Józefa Chibowskiego. Wskutek uderzeń chłopiec w kilka godzin zmarł.

Zuchwały rabunek. Do mieszkania Woroniuka Filipa, zam. we wsi Nowe Miagowicze, gm. bakszańskiej, włamało się 2 osobników, którzy zrabowali przechowywane w mieszkaniu pieniądze w kwocie 1.600 zł. i 300 rubli carskich w złocie.

Len zapalił się w pociągu. 25 ub. m. dyżurny ruchu na stacji kolejowej w N. Wilejce zauważył, że z wagonu krytego, przybyłego na stację pociągu, wydostaje się dym. Po otwarciu wagonu stwierdzono, że zawierał on ładunek prasowanego lnu. Len zapalił się prawdopodobnie wskutek dostania się do wagonu iskry z lokomotywy. Wagon ten natychmiast przetoczono na tor boczny i ogień ugaszono. Strat narazie nie ustalono.

Zmarła nagle po powrocie z pogrzebu nagle zmarłej. Ostrów Wielkopolski miał rzadko zdarzający się wypadek. 52-letnia wdowa Kołodziejowa po powrocie z pogrzebu nagle zmarłej 73-letniej swej sąsiadki Kowalewskiej, nagle zasłabła. Lekarz stwierdzin zgon z powodu udaru serca.

Włamanie do urzędu pocztowego w Gdyni. W nocy dnia 28 lutego dokonano napadu rabunkowego na urząd pocztowy. Łupem włamywaczy padło 50 tys. złotych.

Straszna śmierć 15-letniego chłopca. Na będący w biegu pociąg towarowy z węglem wskoczył 15-letni Franciszek Malaga z Nakła. Chłopiec po zrzuceniu kilku kawałków węgla usiłował zeskoczyć, zrobił to jednak tak niefortunnie, że wpadł pod koła. Nieszczęśliwy chłopiec został dosłownie zmiażdżony na krwawą miazgę.

200 saren i rogaczy zabili kłusownicy. Policja w Śremie w Wielkopolsce zlikwidowała 6 band kłusowniczych. Według zeznań samych kłusowników, upolowali oni około 200 saren i rogaczy, oraz wiele innej zwierzyny. Kłusownictwem trudnili się przeważnie synowie zamożnych gospodarzy.

14-letni zabójca przed sądem. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczył się proces 14-letniego Jana Wójcika, oskarżonego o dokonanie zabójstwa przed kościołem w Zemborzycach pod Lublinem. Między Wójcikiem a jego rówieśnikiem. Stanisławem Godlewskim, wynikła sprzeczka. W pewnej chwili Wójcik uderzył Godlewskiego w głowę ciężarkiem zawieszonym na pasku, a następnie zadał mu cios nożem, który spowodował śmierć chłopca. Wójcik skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym do czasu dojścia do pełnoletności, tj. na okres 7 lat.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 12 MARCA.
Godz. 8 min. 15: Gazetka rolnicza.
Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.
Godz. 8 min. 45: Muzyka z płyt.
Godz. 15: Pogadanka p. t. „Ciągle jeszcze nie dbamy o kury" w opracowaniu Zygmunta Skowrońskiego.
Godz. 15 min. 15: Inż. Leon Lewandowski mówić będzie „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym".
Godz. 15 min. 30: Koncert w wykonaniu zespołu Feliksa Kowalczyka.
Godz. 16: Jerzy Ponikiewski wygłosi pogadankę p. t. „Znaczenie C.O.P. dla rolnictwa".
Godz. 16 min. 15: Pog. Marii Uklejskiej p. t. „Dlaczego dzieci źle się uczą".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 13 MARCA.
Godz. 18: Pogadanka z cyklu „Organizacja gospodarstw" p. t. „W gospodarstwie przodowniczym" w opracowaniu Bolesława Składzińskiego.
Godz. 18 min. 15: Pelagia Bedówna opowie o własnych przeżyciach w pogadance p. t. „Jak zdobywam wiedzę".

WTOREK, DNIA 14 MARCA.
Godz. 16 min. 50: „Koń Przewalskiego" — pogadanka.
Godz. 17 min. 35: „Z pieśnią po kraju" adycja słowno - muzyczna.
Godz. 18: Nadana zostanie „Skrzynka rolnicza" w opr. inż. Wacława Tarkowskiego.
Godz. 18 min. 15: Kazimierz Smoczyński wygłosi pogadankę p. t. „Zielonki od wczesnej wiosny, do późnej jesieni".

ŚRODA, DNIA 15 MARCA.
Godz. 16 min 20: „Dom i szkoła": „Jaki wybrać zawód" — pogadanka.
Godz. 18: „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.
Godz. 18 min. 15: Pogadanka p. t. „Jak zwiększyłem dochód ze swego gospodarstwa" w opr. K. Wilmańskiego rolnika z pow. łęczyckiego.
Godz. 18 min. 40: Dyskutujmy: „Ja i mój bliźni" — dialog.

CZWARTEK, DNIA 16 MARCA.
Godz. 18: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Pomóżmy w tępieniu analfabetyzmu" w opracowaniu Weroniki Grabowskiej i R. Kowalskiego.

PIĄTEK, DNIA 17 MARCA.
Godz. 18: Pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Zanim pismo dojdzie do naszych rąk" w opracowaniu inż. Anny Hellwigowej.
Godz. 18 min. 15: Inż. Sergiusz Bezradecki wygłosi pogadankę p t. „Prace wiosenne na łąkach i pastwiskach".

SOBOTA, DNIA 18 MARCA.
Godz. 18: Skrzynka rolnicza.
Godz. 18 min. 15: Aktualna pogadanka rolnicza.

Wiosenne nawożenie roślin uprawnych

Przeważająca większość gleb nie jest z natury zasobna w pokarmy roślinne. Bez stałego odnawiania siły nawozowej trudno zbierać wysokie plony. A tymczasem jak wygląda u nas zaopatrywanie roli w pokarmy? Raz na 4—5 lat nawozi się ziemię obornikiem — i to jeszcze nie zawsze dobrym.

Chcąc zbierać wysokie plony, trzeba postarać się o racjonalne nawożenie gleby przez stosowanie nawozów pomocniczych.

Nawożenie zasiewów wiosennych rozstrzyga nie tylko o wysokości zbiorów, ale i o opłacalności gospodarowania.

Gleby cierpią przeważnie na brak azotu i fosforu. Bez dostarczenia im tych składników, nie ma mowy o dobrych zbiorach. Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić ważność nawożenia roślin azotem, gdyż składnik ten ulega łatwo ulotnieniu w powietrze, albo wymyciu do głębszych warstw.

Azotem możemy zasilać rośliny przedsiewnie lub pogłównie. Do nawożenia przedsiewnego nadaje się przede wszystkim **azotniak.** Zawiera on 21 proc. azotu, a ponadto wprowadzamy z nim do gleby wapno, tak bardzo potrzebne roli i roślinom. Działanie azotniaku jest wprawdzie wolniejsze od działania nawozów saletrzanych lub półsaletrzanych, ale nie ulega łatwo wymyciu do warstw głębszych. Na ziemiach suchszych możemy stosować wapnamon. Jest on najtańszym nawozem spośród nawozów azotowych, a zawiera 15,5 proc. azotu.

Do pogłównego nawożenia zasiewów używamy **saletry wapniowej lub saletrzaku.** Oba nawozy zawierają po 15,5 proc. azotu, ale saletra wapniowa zawiera azot działający natychmiastowo, saletrzak zaś zawiera azot w połowie w postaci działającej szybko, druga zaś połowa nieco wolniej. Obecnie znajduje się w handlu saletrzak granulowany, wygodniejszy w wysiewie.

W wypadkach, kiedy potrzeba zasilić rolę azotem i fosforem, stosujemy supertomasynę azotniakową zawierającą 9 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego.

Odpowiedzi Redakcji

P. Peranowski Adam, w. Grabie Nowe, prenumeratę za 4-ty kwartał otrzymaliśmy, jak również obecnie zł. 1.59, które zakontowaliśmy na 1-szy kwartał 1939 r.

P. Dyda Jan, Krośnica: Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 1 sierpnia 1939 r. Cześć!

P. Jakubowski Aleksy, Wiśniewicze: Prenumerata opłacona do dn. 1 maja 1939 r. Cześć!

P. Szewczuk Michał, Remel: Portret Marszałka Śmigłego - Rydza wysyłamy, cennik nasion załączamy do następnego numeru „Wsi Polskiej". Cześć!

Kasa Stefczyka w Nowej Dąbrowie. Adres tyg. „Pasieka Pomorska" (Red. L. Kozikowski) — Brodnica nad Drwęcą. Cześć!

P. Kocan Piotr — Myszków: Prenumerata zapłacona do dnia 1 maja. Nazywanie psów imieniem ludzi jest b. brzydkie i godne nagany. Cześć!

P. Karamon Józef — kol. Rudnik: Najlepiej zwrócić się do Powiatowego Związku Młodej Wsi w swoim powiecie, lub do Centrali, Warszawa, Kopernika Nr 30. Cześć!

P. Szewczyk Mikołaj — Nowe Sioło: Biuro Starachowickich Zakładów Górniczych, oraz biuro Metalurgicznych Zakładów Południowych w Nisku mieszczące się w Warszawie ul. Warecka 15. Cześć!

P. Helig Władysław — w Futomie: Uznajemy i cenimy Pańską pracę wśród ludu. Wsi trzeba życzyć więcej podobnych nauczycieli. Może w przyszłości pomyślimy o wydawaniu dodatku literackiego. Za życzenia dziękujemy i wzajemnie życzymy powodzenia. Gazetę wysłaliśmy. Cześć!

P. Piotr Pasik — Mało - Głusza: Geografii drukować nie możemy, potrzebne książki oraz mapę może P. Nabyć w „Księgarni Wojskowej" w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 11, gdzie się należy bezpośrednio zwrócić. Cześć!

P. Helena Wolakówna — Zdziarzec: Trzeba się zwrócić do Centr. Tow. Org. i K. R. w Warszawie. nika 30 i do Centr. Org. Kół Gospodyń Wiejskich, które polecą swoim instruktorom powiatowym pomoc w organizacji. Cześć!

P. Kuiel A. — Łaznów: Najlepiej poinformuje powiatowy Komisarz ziemski w Brzezinach. Cześć!

P. Radoń Andrzej — Izdebnik. Należałoby wnieść pismo do Oddziału Państw. Banku Rolnego w Krakowie, z zapytaniem czy posiada i na jakich warunkach działki na sprzedaż. Cześć!

P. J. Paszkowska — Działkowice: Kurs dla kierowniczek dziecińców, o który Pani zapytuje, z powodu małej ilości kandydatek nie został jeszcze zorganizowany. O szczegółowe informacje należy się zwrócić bezpośrednio do Centr. Zw. Kół Gospodyń Wiejskich w Warszawie, Kopernika 30.

P. Leszczyński Antoni — Dworyszcze: Prenumerata opłacona do 1 kwietnia b. r., będziemy wysyłać bez przerwy. Wiemy że trudno żyć przy tak niskich zarobkach, trzeba więc przez organizację dążyć do poprawy bytu. Cześć!

P. Michał Ziombra — Zalesie: Kalendarz był wysłany, widocznie ktoś nieuczciwy podjął go na poczcie i zatrzymał dla siebie. Wysyłamy drugi. Cześć!

Radiofonizacja kraju

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, chcąc zapewnić sobie odpowiednio wyszkoloną kadrę instruktorów organizacyjno - propagandowych, organizuje w najbliższych dniach kursy wyszkoleniowe dla powiatowych i miejskich instruktorów. Kursy te zostaną zorganizowane w różnych miejscowościach. Dla Polesia kurs taki zorganizowany zostanie w czasie od dnia 26 marca do dnia 1 kwietnia rb. Z Polesia na kurs pojedzie 12 osób, które zamierzają poświęcić się bezinteresownej propogandzie radiofonizacji kraju. Każdy z kursistów otrzyma zwrot kosztów podróży, wyżywienie i zakwaterowanie.

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kilogramów następujące ceny:

Warszawa: pszenica szklista 22 zł 25 gr do 22 zł 75 gr, **jednolita** 21 zł do 21 zł 50 gr; **żyto** 14 zł 25 gr do 14 zł 75 gr; **jęczmień** browarny 18 zł 75 gr do 19 zł; **jęczmień** gorszego gatunku 17 zł 50 gr do 17 zł 75 gr; **owies** 15 zł 25 gr 15 zł 75 gr; **owies** lichy 14 zł 25 gr do 14 zł 75 gr; **gryka** 20 zł 25 gr do 20 zł 75 gr; **otręby** pszenne grube 12 zł do 12 zł 50 gr; **otręby** żytnie 9 zł 75 gr do 10 zł 50 gr; **groch** polny 23 zł 50 gr do 25 zł 50 gr; **Wiktoria** 32 zł do 35 zł; **wyka** jara 22 zł 50 gr do 24 zł 50 gr; **peluszka** niebieska 13 zł 25 gr do 13 zł 75 gr; **żółta** 14 zł 50 gr do 15 zł; **seradela** czyszczona 23 zł do 24 zł; **rzepak** zimowy 54 zł 50 gr do 55 zł 50 gr; **rzepak** jary 51 zł 50 gr **siemię** lniane 55 zł do 56 zł; **koniczyna** czerwona czysta 115 zł do 125 zł; **biała** czysta 310 zł do 330 zł; **przelot** 75 zł do 90 zł; **rajgras** ang. 105 zł do 110 zł; **koński** ząb 24 zł 50 gr do 25 zł 50 gr; **buraki** pastewne Eckendorf 70 zł do 80 zł; **marchew** past. biała z zieloną główką 180 zł do 200 zł.

Giełda mięsna w Warszawie, Jagiellońska nr. 1

Stosownie do p. 13 § 20 poz. 209 Dz. U.R.P. 23/30 podaje się do wiadomości pp. Członków Giełdy Mięsnej w Warszawie

Sprawozdanie rachunkowe Giełdy Mięsnej na dn. 31 grudnia 1938 r.

BILANS NETTO na dzień 31 GRUDNIA 1938 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:		
KASA	17.590.29	FUNDUSZ REZERWOWY		
BANKI I POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI	236.196.82	pozostałość z r. 1937	zł 240.220.—	
PAPIERY WARTOŚCIOWE	107.440.—	przeznacz. r. 1938	„ 116.230.—	
RUCHOMOŚCI	46 399.93	z przenies. Fund. Zapas.	„ 50.000.—	406.450.—
KASA TARGOWA	500.000.--	FUNDUSZ SPECJALNY pozostałość z r. 1937		33.797.20
DŁUŻNICY	88.536.25	FUNDUSZ AMORTYZAC.		
SUMY PRZECHODNIE	7.674.43	pozostałość z r. 1937	zł 16.016.75	
		przeznacz. w r. 1938	„ 4.640.—	20.656 75
		WIERZYCIELE z tyt. „O. N."		406.571.86
		WIERZYCIELE INNI		77.337.72
		SUMY PRZECHODNIE		59.024.19
	1.003.837.72			1.003.837.72
MAKLERZY NA PRZEDWPŁATY	15.000.—	MAKLERZY ZA PRZEDWPŁATY		15.000.—
	1.018.837.72			1.018.837.72

ZESTAWIENIE WYDATKÓW I WPŁYWÓW za rok operac. 1938

WINIEN:		MA:	
OGÓLNE ZGROMADZENIE, RADA I KOMISJE	36.901.61	WPISOWE	4.845.—
KOMISJA I SĄD ROZJEMCZY	5.376.—	SKŁADKI CZŁONKOWSKIE	64 626.—
NADZÓR RZĄDOWY	8.600.—	KARTY UCZESTNICTWA	14.033 25
PRACE NAD ORGANIZACJĄ RYNKU	30.401.22	OPŁATY OD TRANZAKCYJ	215.644.93
KOSZTA OGÓLNE	130.696.15	OPŁATY SĄDOWE	1.074.80
INKASO I KONTROLA REMANENTÓW	52.019.55	ODSETKI OD LOKAT	10.630 03
SUBWENCJE NA CELE SPOŁECZ. I CHARYT.	14.120.31	WPŁYWY NIEPRZEWIDZIANE	872.20
SUBWENCJE DLA INSTYTUCYJ I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH I BRANŻOWYCH na prace gospodarcze i kulturalne	15.550.—	WPŁATY KASY TARGOWEJ NA KONTROLĘ REMANENTÓW	1.400.—
KOMISJA BRANŻOWA — SKARBOWO-PODATKOWA	12.000.—	WPŁYWY ZA INKASO PODATKÓW	113.408 63
FUNDUSZ AMORTYZACYJNY	4.640.—		
NADWYŻKA DOCHODÓW za r. 1938 przelana na Fundusz Rezerwowy	116.230.—		
	426.534.84		426.534.84

GŁÓWNY KSIĘGOWY: (—) **H. Rosiek**

DYREKTOR BIURA GIEŁDY: (—) **A. J. Bułhak**

PREZES RADY GIEŁDOWEJ: (—) **J. Siwiec**

KOMISJA REWIZYJNA: (—) **J. Bugajski** (—) **J. Żarnowski** (—) **J. Karasiewicz** (—) **M. B. Rotsztejt**

Warszawa, dnia 24 lutego 1939 r.

Przedpłata wynosi:
rocznie . . . . . 6 zł
półrocznie . . . . . 3 zł
kwartalnie . . . . . 1 zł 50 gr.
miesięcznie . . . . . — zł 50 gr.
Przedpłata na Amerykę:
rocznie . . . . . 1 dolar 50 cent.
półrocznie . . . . — 75 cent.
1 egzemplarz . . . — 4 cent.
Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.
Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.
Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.
Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:
za tekstem — cała strona . . . 400 zł
„ „ ½ strony . . . 200 zł
„ „ ¼ strony . . . 100 zł
„ „ ⅛ strony . . . 50 zł
w tekście — cała strona . . . 500 zł
„ ½ strony . . . 250 zł
„ ¼ strony . . . 125 zł
„ ⅛ strony . . . 70 zł
Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.